DZIŚ 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, niedziela 13 lutego 1938 Nr. 44

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do . -ej w południe.

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Tajemnicza wizyta Schuschnigga w Berchtesgaden

Zwrot w stosunkach austriacko-niemieckich? -- Inicjatywa Mussoliniego

Wiedeń, 12. 2. PAT. Kanclerz Schuschnigg wyjechał dziś rano w towarzystwie podsekretarza stanu spraw zagranicznych Guido Schmidta, na zaproszenie kanclerza Hitlera do Berchtesgaden.

Jak wiadomo, do Berchtesgaden udał się również wczoraj ambasador Rzeszy von Papen. W kołach politycznych przypuszczają, że spotka się on w drodze z prem. Hodżą.

Poufne narady ministrów austriackich

Wiedeń, 12. 2. PAT. Jak się obecnie okazuje, kanclerz Schuschnigg wyjechał do Berchtesgaden wczoraj wieczorem. Towarzyszyli mu podsekretarz stanu Schmidt i hofrat Weber oraz poseł niemiecki von Papen.

Wyjazd nastąpił na skutek oficjalnego zaproszenia, które otrzymał rząd austriacki w czwartek. Uprzednio zaś w poniedziałek, 7 bm. poseł Papen po powrocie z Berchtesgaden podczas wizyty u podsekretarza stanu Schmidta, którą podano w prasie jako wizytę pożegnalną, miał

wysondować w tym względzie opinię rządu austriackiego.

Przed wyjazdem kanclerza Schuschnigga odbyła się

poufna narada,

w której wzięło udział zaledwie kilku ministrów. Powrót kanclerza oczekiwany jest dziś wieczorem.

Wyjazd kanclerza odbył się w zupełnej tajemnicy. W sprawie tej nie wydano żadnego komunikatu, a nawet rozsiewano pogłoski o mającej nastąpić dziś rano radzie ministrów na której rzekomo miała być omawiana pasjonująca od kilku tygodni cały tut. świat polityczny sprawa rekonstrukcji gabinetu.

Ze względu na ostatnie wydarzenia w Niemczech rozmowy obu kanclerzy posiadają

niezmiernie doniosłe znaczenie dla dalszego układu stosunków między obu krajami.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, iż odbywają się one właśnie przed 20 lutym, t. j. przed wygłoszeniem przez kanclerza Hitlera jego wielkiej mowy programowej w Reichstagu. Według poglądów kół poinformowanych, inicjatywa bezpośredniej rozmowy między obu kanclerzami

miała wyjść od Mussoliniego,

któremu zależy na dobrych sąsiedzkich stosunkach między Austrią a Niemcami. Według tychże kół, tematem rozmów ma być dalszy układ stosunków między Austrią a Niemcami, uregulowany umową z 11 lipca, której realizacja, jak dotychczas, wykazała szereg tarć na terenie politycznym, gospodarczym i prasowym. Również w czasie tej rozmowy ma być uregulowana sprawa następcy von Papena.

Powrót

Berlin, 12. 2. PAT. Dziś rano przybył z Wiednia do Obersalzberg austriacki kanclerz związkowy dr Schuschnigg. Wizyta jego stanowi dla tutejszych kół zagranicznych i politycznych niespodziankę i zaskoczyła wszystkich. Na razie wiadomości o przybyciu kanclerza Schuschnigga nie opublikowano urzędowo. Wiadomo jedynie, że w godzinach południowych kanclerz Schuschnigg

odbył dłuższą rozmowę z kanclerzem Hitlerem,

następnie zaś opuścił terytorium Rzeszy.

Według informacyj tutejszych kół politycznych inicjatywa tego spotkania wyszła z Berlina.

Temat rozmów jest na razie zupełnie nieznany.

W każdym razie przywiązują tu do nich olbrzymią wagę. Przypuszczają, iż rozmowy obu kanclerzy będą miały

niezwykle poważny wpływ na rozwój wypadków w zagłębiu naddunajskim.

Po nastrojach, ujawnionych ostatnio przez dzienniki tutejsze w stosunku do Austrii, nie spodziewano się takiego obrotu wypadków. Komunikat urzędowy o rozmowie oczekiwany jest w godzinach wieczornych.

W rozmowach kanclerza Schuschnigga z kanclerzem Hitlerm wzięli udział sekretarz stanu spraw zagranicznych Austrii Guido Schmidt oraz poseł niemiecki w Wiedniu ambasador von Papen.

—<>—

Bezpodstawne pogłoski

Warszawa, 12. 2. (Sin). Dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, że pogłoski, które pojawiły się ostatnio w kilku dziennikach o zamierzonym powołaniu płk. Kowalewskiego na stanowisko szefa specjalnego urzędu lub podsekretariatu stanu dla spraw aprowizacyjnych są oparte na nieodpowiadających rzeczywistości domysłach.

LEKCJA RUMUŃSKA

KRAKÓW, 13 lutego.

Ustalmy przede wszystkim fakty. Przed 10-ma tygodniami ludność Rumunii oddała swe kartki wyborcze na kandydatów do parlamentu rumuńskiego. W wyniku wyborów weszło do parlamentu 39 posłów faszystowskich i 345 posłów z innych partyj. Dotychczasowy rząd z premierem Tatarescu nie zdobył potrzebnej ilości głosów, aby utrzymać się przy władzy. Decyzja powołania nowego gabinetu spoczęła w rękach króla Karola. Programy polityczne, gospodarcze i społeczne wszystkich w rachubę wchodzących partyj były królowi Karolowi dostatecznie znane. Wiedział on zatem także do czego zmierza grupa 39 posłów faszystowskich z poetą siedmiogrodzkim Gogą na czele. Snać jednak program ten bardzo się podobał królowi Karolowi, skoro Godze powierzył utworzenie gabinetu. Już sama ta decyzja królewska była pewnego rodzaju rewolucją, polegającą na objęciu przez mniejszość rządów nad większością. Taki rewolucyjny obrót rzeczy musiał wywołać zdumienie w wielu państwach. Pierwsze interpelacje — zanim znane jeszcze były dalsze posunięcia rządu premiera Gogi — obracały się też dookoła decyzji królewskiej. Pytano się zewsząd, jakimi pobudkami kierował się król Karol przy powierzeniu grupie posłów, reprezentujących zaledwie 10 proc. społeczeństwa — misji rządzenia całym krajem. Pytanie było jasne i logiczne, odpowiedź króla zaś frapująca: Król Karol tłumaczył Anglikom, Francuzom i Amerykanom, że wybory przekonały go o „tendencjach" ludności rumuńskiej. Partia faszystowska wyszła bowiem z wyborów ze zwiększonym stanem posiadania i w tym wzroście wpływów faszystowskich dopatrzył się król Karol konieczności oddania rządu duszy grupie Gogi.

Nowy gabinet, uzyskawszy tak wysoką afirmację nie musiał się już liczyć z opinią większości społeczeństwa. Będąc sam żywym zaprzeczeniem podstawowego pojęcia demokracji prowadził politykę wybitnie antydemokratyczną. Skneblował prasę, pogwałcił konstytucję przez prześladowania antyżydowskie i wprowadził szereg ustaw, sprzecznych z pojęciem wolności. Interpelowany znów o te posunięcia król Karol wyjaśniał na lewo i prawo. Na ogół nie zdarzyło się, aby król skwalifikował ujemnie antykonstytucyjne posunięcia premiera Gogi. Wszystko świadczyło o tym, że sytuacja, jaka wytworzyła się w okresie sprawowania rządów przez premiera Gogę była pośrednio spowodowana przez króla. Król powołał gabinet, którego kierunek polityczny znał i o którym wiedział, że będzie tak rządził, jak w rzeczywistości rządził.

Skutki tych rządów dały się przewidzieć. Niektóre posunięcia otwierające swą bezmyślnością oczy nawet ślepemu zostały zaniechane, jak np. zakaz zatrudniania służby żeńskiej poniżej 40 lat przez Żydów. Niewiadomo co tu było bardziej kompromitujące: Czy sama zapowiedź wprowadzenia takiej ustawy, niewolniczo małpowanej za wzorem hitlerowskim, a będącej skończonym nonsensem w warunkach gospodarczo - społecznych Rumunii, czy też fakt niezrealizowania szumnie reklamowanej zapowiedzi przez rząd „silnej ręki". Inne przewidywania, ostrzegające rząd rumuński przed prześladowaniami antyżydowskimi mogły się już okazać prawdziwymi. Gospodarstwo rumuńskie przedłożyło p. Godze rachunek za wszystkie zniszczenia. Skurczył się więc w pierwszym rzędzie handel zagraniczny, w którym Żydzi rumuńscy zawsze odgrywali rolę pionierów i głównych czynników. Ten wielki udział Żydów w handlu zagranicznym Rumunii, który we wszystkich innych państwach nazywałby się zasługą Żydów, przez rząd antysemitów rumuńskich określony został mianem „opanowania". Można i tak. Otóż łamanie tego „opanowania" nie mogło nie odbić się na samym handlu zagranicznym. Eksport spadł poważnie. Świadczą o tym alarmujące głosy, choć cyfr na razie jeszcze nie ujawniono. Dalej, groźby „wyrzucenia Żydów" z Rumunii, konfiskaty majątków żydowskich i td. pociągnęły za sobą kompletny zastój w przemyśle. Żyd musiałby być naiwny, gdyby nazajutrz po otrzymaniu autorytatywnego zapewnienia rządowego, że zostanie z Rumunii wyrzucony, okazał jeszcze ochotę powiększenia lub nawet kontynuowania produkcji. W takich wypadkach zamyka się fabrykę i — czeka się na dalszy bieg wypadków. Żydzi odgrywają wielką rolę w przemyśle i handlu rumuńskim. W tym kraju rolniczym Żydzi byli jednym z pierwszych budowniczych rodzimego przemysłu. Jak w wypadku handlu zagranicznego tak i tu antysemici rumuńscy tę pionierską rolę Żydów w przemyśle nazywali „zawładnięciem". Także i tu kwestia miana nie ma żadnego znaczenia. Faktem jest, że walka przeciw Żydom, to była walka przeciw olbrzymiemu odłamowi przemysłowców i kupców; groźby zniszczenia Żydów, to były groźby zniszczenia wielkiego odłamu przemysłu i handlu. Przemysł i handel w Rumunii musiałby znów być chyba rządzony nadziemskimi prawami ekonomii, gdyby na oficjalne oświadczenia antysemickie rządu nie zareagował był wycofaniem kapitałów z produkcji i handlu.

Wystraszenie żydowskich kupców i przemysłowców pociągnęło za sobą zmniejszenie się żydowskich płatników podatkowych. Pozwolimy sobie w tym wypadku zaczerpnąć słownictwo antysemickie i powiedzieć, że szeregi płatników podatkowych w Rumunii zostały „opanowane przez Żydów". Rumuńskie urzędy skarbowe roiły się od żydowskich płatników podatkowych. Wracając zaś do naszych określeń stwierdzimy, że Żydzi byli fundamentem budżetu rumuńskiego, a zatem finansowym fundamentem sprawności państwa. Otóż od czasu objęcia rządów przez premiera Gogę stwierdzono oficjalnie ubytek dochodów państwowych o 40 proc. Redukcja budżetu państwowego o tak poważną kwotę musiałaby pociągnąć za sobą redukcję wydatków na armię, obniżenie płac urzędników i zmniejszenie inwestycyj państwowych. Można się łatwo domyśleć, że perspektywa taka nie uśmiechała się ani rumuńskiemu sztabowi generalnemu, ani przedstawicielom administracji, ani reprezentantom sfer gospodarczych. Czy był ze strony tych czynników jakiś nacisk na króla, tego nie wiadomo. Jeden fakt nacisku na króla jest niewątpliwy. Mianowicie gubernator Banku Rumunii przedstawił królowi raport, z którego wynikało, że skarbiec jest pusty, a „zgniła, żydowska Europa" nie chce udzielić kredytu bohaterskiej Rumunii, walczącej z Żydami.

Ale nie tylko gospodarstwo rumuńskie przedłożyło rachunek do wyrównania. Z niemniejszymi pretensjami wystąpiła polityka zagraniczna. P. Micescu, minister spraw zagranicznych gabinetu Gogi odbył swą pierwszą podróż po Europie jak po cierniach. W Pradze, w Genewie i w Paryżu oglądano go oczyma pełnymi nieprzyjemnego zdziwienia. I jeżeli poprzedni ministrowie spraw zagranicznych Rumunii mieli zawsze sposobność przekonać się o dość dużej niepopularności swego kraju na zachodzie Europy, to teraz przekonanie to przyszło p. Micescu bez porównania łatwiej. Co więcej, jego wysokość król Karol osobiście raczył natrafić w Londynie i w Paryżu na zmniejszoną popularność.

W dziedzinie polityki wewnętrznej fronty wrogie zarysowały się bardzo ostro. Szczególnie w t e j dziedzinie lekcja rumuńska jest bardzo pouczająca. Partia Gogi odpowiada ideowo mniej więcej polskiemu Stronnictwu Narodowemu, gdy partia „Żelaznej Gwardii z przywódcą Zelea Codreanu odpowiada polskiemu O. N. R.-owi. Wpływy „Żelaznej Gwardii" w związku z realizacją programu antyżydowskiego Gogi poczęły róść dosłownie z dnia na dzień. Wzrost ten był tak widoczny, że Codreanu uznał za celowe dla swej partii wycofanie się z wyborów, licząc na swe zwycięstwo „moralne" poza frontem walki wyborczej. Jak jednak „Żelazna Gwardia" przygotowała sobie drogę do tego zwycięstwa świadczy tajemnicza afera zaginięcia w Bukareszcie, dyplomaty sowieckiego Butenki, która zarówno w Rumunii jak i innych krajach uporczywie łączona jest z „Żelazną Gwardią". Legioniści „Żelaznej Gwardii" przejęli od hitlerowców niemal wszystkie zwyczaje i obyczaje.

Kiedyś, gdy materiały dotyczące działalności p. Goebbelsa zostaną w całości ujawnione znajdziemy prawdopodobnie odpowiedź na pytanie za jaką cenę „Żelazna Gwardia" zgodził się stać się faktyczną ekspozyturą hitleryzmu w Rumunii. W tym dziwnym kraju zawsze zwyciężał ten, kto miał dużo pieniędzy. Pieniędzmi można było w Rumunii przeprowadzić znacznie więcej rzeczy, niż w jakimkolwiek innym kraju, którego aparat urzędniczy też nie brzydzi się łapówki. „Żelazna Gwardia" rozporządza funduszami zbyt obfitymi, jak na wyposażenie materialne jej członków. Wszakże zwycięstwo „Żelaznej Gwardii", które było bardzo prawdopodobne dzięki silnemu poparciu z zewnątrz państwa i dzięki nastrojom antyżydowskim, podniecanym przez rząd Gogi mogłoby w prostej linii doprowadzić do zbrojnego konfliktu z Rosją sowiecką i do rozpętania wojny światowej.

Z przykładu rumuńskiego mogą wziąć sobie naukę wszystkie rządy, którym zdaje się, że przez realizację programu antyżydowskiego partii opozycyjnej zdejmie się tej partii wiatr z żagli i praktycznie pozbawi się ją podstawy politycznego działania. Okazuje się, że takie poczynania rządu stwarzają nastrój, który z kolei zmusza partię opozycyjną, dążącą do władzy — do zajęcia stanowiska znacznie radykalniejszego. Wyścig rządu z opozycją o palmę pierwszeństwa w antysemityzmie zakończy się zawsze zwycięstwem partii, choćby dlatego, ze ta, jako nie ponosząca odpowiedzialności za rządy może sobie pozwolić na hasła bardzo często

Ustawy podatkowe w Sejmie

(zob. str. 13)

Interwencja w parlamencie w sprawie tytułu inżynierskiego

Warszawa, 12. 2. (Sin). Do Warszawy przybyła delegacja lwowskiego Związku stowarzyszeń asystentów szkół akademickich w sprawie projektu zmiany ustawy o tytule inżyniera. Członkowie delegacji interweniowali na terenie Sejmu i Senatu, przy czym w prezydium obu Izb złożono memoriał, w którym m. in. jest powiedziane, że nowa ustawa nie przewiduje zupełnie różnicy uprawnień między stopniem inżyniera dyplomowanego a „inżynierem" i że stwarzając łatwe warunki uzyskania tytułu inżyniera, praktycznie nie różniącego się od tytułu i uprawnień inżyniera dyplomowanego, niewątpliwie zniechęci się młodzież do akademickich studiów technicznych, zmniejszając tym samym ilość inżynierów o wyższym wykształceniu technicznym.

Memoriał zwraca się z apelem do posłów i senatorów, aby w imię dobra publicznego proponowany projekt ustawy odrzucili, lub przynajmniej odesłali do gruntownego opracowania ze współudziałem fachowych rzeczoznawców.

—oo—

Poszukiwania pokładów węgla

Warszawa, 12. 2. (A) Państwowy Instytut Geologiczny podejmuje poszukiwania na szerszą skalę pokładów węgla w centralnym okręgu przemysłowym. W tym celu prowadzone będą wiercenia do głębokości tysiąca metrów na terenie gór Świętokrzyskich.

Poszukiwania podjęte zostaną w lecie br.

—<>—

Bilans pożarów w r. 1937

Warszawa, 12. 2. PAT. W r. 1937 zanotowano na terenie działalności Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych t. j. w wojew. centralnych, wschodnich i południowych 16.252 pożarów, w których spłonęło 26.076 nieruchomości, gdy w r. 1936 było 17.583 pożarów i 28.406 płonących nieruchomości. Liczba pożarów i szkód zmniejszyła się zatem o około 8 proc. Najwięcej pożarów było w czerwcu — 2.101 i lipcu — 2.133, najmniej w styczniu — 697.

Na obszarze poszczególnych województw zanotowano: w Białostockim 953 pożarów i 1.858 płonących nieruchomości, w Kieleckim 1.989 i 3.276, w Lubelskim 1.103 i 2.576, w Łódzkim 1.834 i 2.606, w Warszawskim 1.902 i 2.448, w m. st. Warszawie 236 i 244, w Nowogródzkim 685 i 1.509, w Poleskim 670 i 1.630, w Wileńskim 891 i 1.180. w Wołyńskim 1.376 i 1.960, w Krakowskim 1.119 i 1.355, w Lwowskim 1.501 i 2.466, w Stanisławowskim 1.059 i 1.548, w Tarnopolskim 925 i 1.420.

Ogólna suma odszkodowań dla całego obszaru działalności P. Z. U. W. wynosi okrągło 20 milionów zł.

całkowicie nierealne.

Sytuacja gabinetu Gogi stała się beznadziejną. Polityka jego zaprowadziła kraj dosłownie na brzeg przepaści, powodując ruinę ekonomiczną, zanik prestiżu Rumunii na terenie międzynarodowym i hiszpanizację wewnętrzną. W tej sytuacji król rumuński rozpędził gabinet Gogi „dla ocalenia ojczyzny" — ten sam gabinet, który prawdopodobnie także dla ocalenia ojczyzny powołał wbrew woli 90 procent społeczeństwa.

J. D.

Skąd pochodzą kredyty na inwestycje

Konieczność gospodarczego urządzenia kraju stworzyła nasz plan inwestycyjny, obejmujący wprawdzie minimum tego, co nam potrzeba, aby zapewnić naszej gospodarce podstawy rozwoju, ale przy naszych szczupłych zasobach finansowych wymagający najostrożniejszego gospodarowania posiadanymi kapitałami i ścisłego przestrzegania zasady hierarchii celów i korzyści.

Kapitały lokują jednostki, państwa i społeczeństwa — czy to bezpośrednio czy pośrednio — przez instytucje kredytowe. Rola tych instytucyj i charakter ich akcji kredytowej ma dla życia gospodarczego ogromne znaczenie w każdym okresie, szczególnej doniosłości nabiera jednak obecnie, w czasie realizacji planu inwestycyjnego, kiedy dbać musimy, aby każdy grosz znalazł właściwe przeznaczenie i został użyty możliwie najbardziej celowe. Kredyty przeznaczone przez nasze instytucje finansowe na cele inwestycyjne spełniają rolę bodźca ożywienia, wykonanie bowiem planu inwestycyjnego zwiększa zarobki przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, przyczynia się do wzrostu zatrudnienia, zwiększa siłę nabywczą społeczeństwa, słowem wzmacnia tempo procesów i obrotów gospodarczych.

Przyjrzyjmy się, w jakim stopniu przyczyniła się do ożywienia życia gospodarczego w ostatnich latach i finansowania najpilniejszych inwestycyj PKO, która — zgodnie ze swymi celami — powinna prowadzić akcję kredytową pod kątem widzenia interesów ogólnospołecznych. Leży przed nami sprawozdanie tej instytucji za rok 1937, z którego wynika, że ogólna suma udzielonych kredytów wynosiła w dniu 31. XII. 1937 r. 983,6 miln. zł. Z sumy tej przypada na kredyty krótkoterminowe, udzielane w formie skupu weksli, pożyczek wekslowych i pod zastaw papierów wartościowych — 54,3 miln. zł., reszta zaś, t. j. 929,3 miln. zł. — na kredyty długoterminowe. Gros zatem kredytów stanowią kredyty długoterminowe, udzielane na sfinansowanie podstawowych inwestycyj. Na jakie inwestycje i jakie sumy przeznaczyła PKO w ostatnim dziesięcioleciu udziela odpowiedzi wspomniane sprawozdanie tej instytucji. Z szczegółowych zestawień, ilustrujących jej akcję kredytową w ostatnich latach wynika, że samorządy wiejskie i miejskie otrzymały przeszło 259 miln. zł., przeznaczone na budowę elektrowni, gazowni, wodociągów, mostów, dróg, szkół itd. w miastach, gminach, powiatach i wsiach wszystkich dzielnic Polski. Na rolnictwo przypada ponad 201 miln. zł. kredytów, zużytych na takie pilne potrzeby wsi, jak: kupno gruntów z parcelacji, spłata długów, spłaty rodzinne, akcja siewna i melioracyjna. Budownictwo zasilone zostało kwotą 235,5 miln. zł. Kapitały te finansowały przede wszystkim budowę nowych mieszkań, budynków gospodarczych i publicznych, przyczyniając się do częściowego zaspokojenia głodu mieszkaniowego, stworzenia nowych warsztatów pracy, zwiększenia zatrudnienia i obrotów gospodarczych. Kredyty na cele komunikacyjne przekroczyły 113 miln. zł. — Znaczenia tych kredytów nie potrzeba udowadniać, od sprawności i rozgałęzienia arterii komunikacyjnych zależą obroty gospodarcze, ceny towarów, poziom gospodarczy kraju, a w wypadku wojny — jego zdolność obronna. Na inne cele gospodarcze nieobjęte tym wyszczególnieniem, przypada 46,2 miln. zł., czyli że ogólna kwota kredytów przeznaczonych na cele czysto inwestycyjne wynosi 855 miln. zł.

Ogólna suma kredytów udzielonych przez PKO — 983,6 miln. zł. — była potężnym zastrzykiem finansowym, który wprawił w ruch liczne warsztaty pracy i stworzył wiele trwałych urządzeń podnoszących gospodarczo kraj. Przeznaczenie tych kredytów rozprowadzanych celowo po wszystkich dziedzinach życia gospodarczego na bieżące i przyszłe jego potrzeby, jest wyrazem zrozumienia najpilniejszych naszych potrzeb gospodarczych i ogólnopaństwowych.

Embl.

Ekscentryczny ślub w Egipcie

Kair, 12. 2. (O) Odbył się tu pierwszy ślub muzułmański w samolocie, zawarty przez kapitana-lotnika Achmeda Nagi z panną Zajnab Tantik. Razem z nowożeńcami wystartowało z lotniska Almaza sześciu świadków, w tym jedna Egipcjanka-pilotka Lutfija An-Nadi, oraz maazun (urzędnik stanu cywilnego).

Akt ślubny podpisano w chwili przelotu nad wielkimi piramidami.

PRZEGLĄD PRASY

Nagłe milczenie

P. pos. Hoffman, przemawiając w czasie szczegółowej dyskusji budżetowej w sejmie podkreślił fakt, że Radio, podobnie jak PAT, niepotrzebnie poświęcały tyle miejsca pochwałom na cześć rządu Gogi.

Zarzut ten jest całkowicie uzasadniony. Od chwili objęcia rządów przez Gogę rozlegały się z głośników Radia dzień w dzień entuzjastyczne pochwały pod adresem nowego rządu, a PAT ogłaszał stały przegląd prasy rumuńskiej, przytaczając wyimki zupełnie nieznanych gazet i donosząc o każdym wyczynie jakiegoś prefekta w zapadłej prowincji rumuńskiej. Zapewnienia o trwałości rządu Gogi, przepowiednie, że rząd ten objął władzę na długie lata powtarzały się dość często. Nagle — wszystko ustało. Znikły wiadomości z Rumunii i z Radia, i z PAT-a. Korespondenci i referenci nabrali wody do ust. Z upadkiem rządu Gogi, Rumunia jakby przestała istnieć.

Rozumiemy to milczenie. Jest ono wynikiem zakłopotania. Bo przecież przeciętny słuchacz czy czytelnik stawia obecnie pytanie, gdzie były źródła tych pochwał, zapewnień i przepowiedni, o wieczności rządów p. Gogi? Komu to było potrzebne? Kto inspirował tego rodzaju wiadomości, kto nakazywał stawiać na konia, który został tak prędko wycofany z obiegu? Przy normalnych stosunkach należałoby się domagać pociągnięcia do odpowiedzialności pp. korespondentów, referentów i inspiratorów, którzy wygłaszali czy wypisywali peany pochwalne na cześć Gogi i zapowiadali jego rządom długotrwały żywot. Ktoś został tu gruntownie skompromitowany i powinien wyciągnąć z tego konsekwencję.

„Żydzi zwyciężyli"?

P. Goga, odchodząc, miał p... ono oświadczyć: „Izraelu zwyciężyłeś!" Jest to wprawdzie bardzo poetyczne, ale niemniej nieprawdziwe. Izrael nie zwyciężył Gogi, Żydzi nie zdołali nawet przyspieszyć procedury Ligi Narodów w sprawie memoriału o położeniu mniejszości narodowych. Prasa endecka, podobnie zresztą jak prasa hitlerowska, pisze obecnie o „zwycięstwie Żydów i masonów", ale to już jest normalne zjawisko, nad którym nie warto się zastanawiać. „Nowy Głos", odpowiadając na słowa, że „Izrael zwyciężył", pisze:

> Nie z powodu Żydów upadł. Na żydowskim koniku zajechał wysoko. I mimo to nie zdołał dłużej się utrzymać, niż starczyło własnej, pozytywnej wartości i treści.
>
> Gdzie szukać przyczyn upadku? Może raczej w dziedzinie sytuacji międzynarodowej. P. Cuza przed kilku dniami udzielił wywiadu dziennikarzowi z „Voelkischer Beobachter". Z entuzjazmem wołał zdziecinniały starzec: „Nasza nadzieja w Hitlerze!" Cuza rozwijał plan międzynarodowego kongresu antysemickiego. Skromnie uchylił się od godności przewodnictwa — ofiarując zaszczyt Hitlerowi. Tymczasem — Hitlerowi co innego teraz w głowie, a zapał dla Niemiec kłóci się nie tylko z sojuszami Rumunii, ale z wyraźnym oświadczeniem króla Karola o wierności dla Francji.

Zapewne te czynniki odgrywały pierwszorzędną rolę. Ale dużą rolę odegrał przede wszystkim antysemityzm p. Gogi. W antysemityźmie należy szukać jednego ze źródeł upadku narodowego rządu rumuńskiego. I jeśli trzeba było dowodu na to, że przy pomocy nienawiści i negacji niczego nie można stworzyć, to 45 dni panowania Gogi stanowią wymowny argument. Enedcy powiadają na to: A Hitler? Nie każde państwo w Europie może porównywać się z potęgą i dyscypliną Niemiec. Ale i nawet w tym wypadku można naocznie wykazać, do czego prowadzi antysemityzm i nienawiść jako system. Wystarczy porównać Niemcy dzisiejsze, pełne wrzenia rewolucyjnego, Niemcy, kartek chlebowych z Niemcami sprzed rewolucji antysemickiej, by zrozumieć, że na antysemityźmie nikt jeszcze nie wygrał, ani w Trzeciej Rzeszy, ani w Rumunii, ani też w innych krajach.

O spisku

Wśród licznych definicji antysemityzmu istnieje jedna, stwierdzająca, że antysemityzm nie jest jakimś logicznym systemem, lecz jest systemem oszczerstw, nieuzasadnionych zarzutów, często bzdurstw, i że tu żadne logiczne argumenty nie pomogą. Potwierdzeniem tej definicji jest cykl tasiemcowych artykułów naczelnego publicysty „A. B. C." p. dra T. Gluzińskiego p.t. „Spiski przeciwko Polsce". Wśród spiskowców znaleźli się oczywiście Żydzi. Ponieważ zaś trudno było udowodnić Żydom jakikolwiekbądź spisek, p. Gluziński nie za stanowił się wiele. Wybrał parę cytatów z rozmaitych gazet, luźno ze sobą powiązanych, napisał tytuł „Spiski przeciwko Polsce" i kwita. Któżby z czytelników „A. B. C." kontrolował p. Gluzińskiego? Puścił więc wodze fantazji i napisał stek nonsensów i idiotyzmów. Weźmy pierwszy z brzegu:

> W 30-tą rocznicę kongresu w Helsingforsie, na którym żydostwo wschodnie postanowiło przystąpić do wywołania w Rosji r e w o l u c j i...

Skądże p. Gluziński o tym wie? Kongres w Helsingforsie był kongresem publicznym i jawnym. Są jeszcze po dzień dzisiejszy protokoły z nich. Gdyby je p. Gluziński znał, toby nie wypisywał takich bzdurstw. A zresztą kto wie? Możeby właśnie twierdził, że to są Protokoły Mędrców Syjonu... Ale artykuły jego zawierają jeszcze i ine kawały:

> Centralą żydowskich knowań w ostatnim dziesiątku lat stał się Kraków. W Krakowie działał sztandarowy wódz syjonizmu w skali światowej, niedawno zmarły Jehoszue (Ozjasz) Thon Kraków stał się też stolicą tajnego związku kierowników żydostwa, masonerii żydowskiej „B'nei B'rith".

Tu następują cytaty artykułów błp. Ozjasza Thona, pos. Grünbauma i innych przywódców syjonizmu. Czytelnik zapyta naiwnie: A cóż to ma wszystko wspólnego ze spiskami przeciwko Polsce? P. Gluziński nie odpowiada oczywiście na to, wystarczy mu, że dał tytuł „Spiski przeciwko Polsce". Zastanawiające jest jednakowoż jedno. Artykuły cytowane przez p. Gluzińskiego ukazywały się w prasie. Stowarzyszenia, na które powołuje się p. Gluziński działają legalnie. A policja — nic? Taki „rewolucyjny" materiał, takie „spiski i knowania" przeciwko Polsce a policja śpi spokojnie? Słuszna jest definicja, że antysemityzm to system bzdurstw i oszczerstw a jeszcze słuszniejsza, że to socjalizm g ł u p c ó w.

Kraje, które same zdobyły wolność...

Wśród rzadkich obecnie głosów prasy polskiej na temat sytuacji w Palestynie warto zanotować głos „Gazety Polskiej" o terrorystach arabskich:

> Czy to co się dzieje w Palestynie należy nazywać „bandytyzmem" czy też, jak twierdzą bardzo zresztą nieliczni zwolennicy tych mordów — „bohaterską walką" o niepodległość?
>
> Otóż wydaje mi się, że bohaterska walka musi być po pierwsze „walką", a po drugie „bohaterską". Tymczasem w Palestynie „walki" jest barddzo nie wiele, a bohaterstwa jeszcze mniej.
>
> Gdyż nie jest ani walką ani bohaterstwem strzelanie o zmroku z bezpiecznej zasadzki do autobusów, przepełnionych Bogu ducha winną roboczą publicznością, nie tylko żydowską lecz i arabską, i przypadkowe zupełnie mordowanie kobiet i dzieci.
>
> Nie jest walką ani bohaterstwem rzucanie bomb w bezbronny tłum czy podpalanie sadyb czy puszczanie z dymem tak w Palestynie rzadkich i tak bardzo jej potrzebnych lasów.
>
> O bohaterstwie można mówić tylko tam, gdzie jest bardzo poważne narażanie życia; tymczasem terroryści palestyńscy mordują zwykle z zupełnie bezpiecznej zasadzki, tak bezpiecznej, że olbrzymia większość ucieka zwykle zupełnie bezkarnie.

A „Kurier Wileński", pisząc o rozwoju Palestyny mimo przeszkód istniejących w obecnej sytuacji, zaznacza:

> A trzeba przecież pamiętać, że ten cały wzrost odbywał się w warunkach jak najbardziej niesprzyjających. I nie tylko bez pomocy, ale przy przeszkodach stawianych z zewnątrz. Jakże szybki byłby rozwój Palestyny, gdyby państwa europejskie, zapewniły Palestynie opiekę realną i pożyczkę międzynarodową, zamiast skazywać syjonizm na zbiórki a la nasz Skarb Narodowy w r. 1915.
>
> Nie ulega wątpliwości, że najmłodsze niepodległe państwo świata, zbliża się do mety szybkim krokiem. Kraje, które same zdobywały wolność, powinny kroki te obserwować z życzliwością.

Powinny – gdyby nimi kierowała zdrowa i jasna myśl polityczna, a nie tępa i bezmyślna negacja i nienawiść.

(*M*)

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 13 bm.: Po krótkotrwałych przejaśnieniach ponownie wzrost zachmurzenia, postępujący od zachodu kraju, i opady przeważnie w postaci śniegu. Nocą w dzielnicach wschodnich i w górach umiarkowany, poza tym lekki mróz Dniem wzrost temperatury aż do odwilży, zwłaszcza w zachodniej połowie kraju. Wiatry z kierunków zachodnich, dolne silne i porywiste powodujące miejscami zamiecie, a górne z szybkością około 60 km/godz. Chmury warstwowo - deszczowe o podstawie od 100 m. Widzialność w czasie opadu osłabiona.

APOLINARY HARTGLAS

KONWENT REWIZJONISTYCZNY

W Pradze Czeskiej odbywał się w tych dniach konwent rewizjonistyczny, t. zw. Nowej Organizacji Syjonistycznej. Sądząc z nastrojów mas rewizjonistycznych w Polsce, z oświadczeń ich miarodajnych przywódców, a nawet ze zobowiązań na podpisanych przez nich protokółach, opartych na pełnomocnictwach, udzielonych im przez ich najwyższą władzę partyjną — można było się spodziewać, że na konwencie zapadnie uchwała o wstąpieniu z powrotem do Organizacji Syjonistycznej. Stało się, niestety inaczej. Zatryumfowali znowu ekstremiści, zwłaszcza palestyńscy, których rozdrażnienie rozmaitymi lokalnymi zarządzeniami administracyjnymi można zrozumieć, ale którzy pozbawieni są aspektu ogólno - żydowskiego i wyczucia realnych warunków, w jakich żyje obecnie nasz naród i w jakich muszą i mogą działać czynniki międzynarodowe oraz angielskie, stanowiące o przyszłym losie Palestyny. Zatryumfowała animozja ciasno-partyjna w stosunku do oficjalnej Organizacji Syjonistycznej, oraz sztucznie wyhodowana na wzorach włoskiego faszyzmu awersja do demokratycznych i liberalnych tendencji, panujących w polityce brytyjskiej. Znaczną większością uchwalono pozostać we wspaniałym odosobnieniu: zamiast współdziałania z Organizacją Syjonistyczną — konkurować z nią; zamiast pomniejszenia jej trudności — rzucać jej nadal pod nogi kłody, pogarszając sytuację sjonizmu, utrudniając osiągnięcie naszych ideałów i celów. I to wszystko — w imię miłości Syjonu, i to — musimy to jednak szczerze stwierdzić — niekłamanej, gorącej miłości Syjonu! Czyż mogą być większe paradoksy, niżli te, do których prowadzi wkroczenie na błędną ścieżkę. zaciekłość partyjna i ambicje osobiste?

A szkoda — bo znowu element, który mógł by być wewnątrz Organizacji Syjonistycznej twórczym. pożytecznym, pozostał poza ramami Organizacji, przeistaczając się przez to w czynnik rozkładowy, destrukcyjny. Szkoda — bo rewizjonistyczny temperament, rewizjonistyczny dynamizm, rewizjonistyczna bezpośredniość i naiwność w ujmowaniu niektórych problemów, wtłoczone w ramy organizacji, okiełznane rozwagą i zastanowieniem elementów odmiennych, duchowo - starszych, stanowiłyby poważny kapitał organizacyjny. Obecnie się to marnuje w bezpłodnych wybuchach i dziecinnych wybrykach, a nawet szkodzi, rozsadzając czasami to, co się udaje zbudować, lub przynajmniej grożąc rozsadzeniem. Tak naprzykład było z akcją odwetową w Palestynie, która godząc w jednostki niewinne, dostarczała jedynie terrorystom arabskim materiału agitacyjnego, otaczała ich aureolą wybawicieli i urabiała podatność mas arabskich na ich hasła, szerząc w nich rozgoryczenie. Akcja ta, co najgorsze, mogła zachwiać zaufaniem władz mandatowych do naszej lojalności i pokojowości i spowodować — zamiast żądanego przez nas zwiększenia naszej policji pomocniczej — ostateczne rozbrojenie i zlikwidowanie żydowskich „gafirim".

Chociaż — z tym dynamizmem i aktywnością rewizjonistów wygląda teraz gorzej, niż przed laty. Tok obrad w Pradze i powzięte uchwały — o ile można sądzić ze sprawozdań prasowych — świadczą, że raczej nastąpił odpływ energii na rzecz mglistego romantyzmu i bujania w obłokach. Rewizjonizm się już kilkakrotnie oparzył na swoich eksperymentach. Petycje i tak szeroko reklamowany ruch petycyjny okazały się środkami chybionymi; — nie chcemy nazywać tego bluff'em, bo wierzymy w szczere intencje inicjatorów. Nikt się z tymi petycjami nie liczył, prócz ich autorów, nikt się nimi nie interesował. Dyplomatyczne interwencje, zmierzające do pokrzyżowania posunięć naszej Egzekutywy, spaliły na panewce, nie dały żadnych rezultatów i nie były traktowane poważnie; nawet nie zdołały nam zbytnio zaszkodzić. W nieszczęśliwej chwili zrodzony plan ewakuacyjny wywołał tylko zaostrzenie kursu antysemickiego w kilku państwach, które w ten sposób pragną „zachęcić" swoich Żydów do emigracji, i to bynajmniej nie do Palestyny, lecz o wiele dalej na południowy wschód. Nawet wewnętrzno - żydowska kampania przeciwfunduszowa przy akompaniamencie czynnych napadów na akademie Keren - Hajesodowe lub bazary Keren - Kajemetowe nic nie dały: wywołały tylko oburzenie społeczeństwa żydowskiego przeciwko napastnikom, a wpływy ze zbiórek — wzrosły.

Niepowodzenie wystąpień praktycznych wywołało pewne zwekslowanie w sferę romantyczno - sentymentalnej projektomanii. Najgłówniejszą częścią obrad było kreślenie planu realizacji i zamierzeń rewizjonistów. Na podstawie referatu ustalono plan dziesięcioletni, według którego w okresie tym ma się osiedlić w Palestynie wraz z Transjordanią nowych 1,500.000 Żydów, ale ze względu na niepewność politycznej przyszłości Transjordanii, skoncedowano narazie do 1,000.000 Żydów w Cisjordanii, rezerwując sobie do Transjordanii tylko prawo. Z góry określono, wielu Żydów w którym roku przybędzie, i nawet nakreślono z dziecinnie wzruszającą skrupulatnością aż do... setek, wielu przybyszów osiądzie na roli, wielu zajmie się ogrodnictwem, wielu przejdzie do przemysłu i td. Ustalono też w planie, ile na to będzie musiał wyasygnować z rezerw budżetowych rząd mandatowy; uchwalono pożyczkę narodową w wysokości 12.000.000 funtów, obliczywszy, ile wpłaci na to i w jakich ratach każdy Żyd. Nawet Keren - Hajesodowi wyznaczono, co ma robić: mianowicie zlecono mu spłacić odsetki od tej pożyczki narodowej.

Plan niewątpliwie bardzo ładny, i każdy syjonista się na niego chętnie pisze. Jeżeli czegoś w nim brakuje, to tylko: zgody władzy mandatowej na proponowany szedul — zgody rządu mandatowego na wyasygnowanie odnośnej subwencji — subskrypcji narodu żydowskiego na ową pożyczkę — akceptacji przez Agencję Żydowską zlecenia dla Keren - Hajesodu i — rezerwy gruntów dla tych przyszłych rolników. No, ale to są już rzeczy realne, a tymi niech się zajmie... stara Organizacja Syjonistyczna.

Żart na stronę — ale cała ta projektomania, mimo najsympatyczniejszych dla nas chęci jej wyznawców, stanowi tylko trwonienie sił, które mogły by być z powodzeniem wykorzystane dla naszej wspólnej sprawy. Nie można całego ruchu opierać na momentach irracjonalnych. Nie można dyskontować z góry zrzeczenia się planu podziału, nie wiedząc, jak to jeszcze w istocie będzie. Nie można stawiać na zmianę sympatii i nastrojów Włoch faszystowskich. Nie można sprzedawać skóry na niedźwiedziu i dysponować cudzym Keren Hajesodem. Nie można bawić się w ołowianych żołnierzyków, rozstawiać na stole pułki i kompanie i strzelać do nich grochem z dziecinnych armatek.

Należy cokolwiek liczyć się z twardą rzeczywistością. Należy zejść z podgwiezdnych regionów na ziemię i ostrożnie badać tę rzeczywistość: gdzie się da — nagiąć ją do siebie, do swojej woli; gdzie się nie da — przystosować się do niej chociażby prowizorycznie, lub wyszukać w niej przejście. Ale to można robić tylko przy zgodnej wspólnej pracy. Bujanie w obłokach jest ładne, porywa dzieci i sentymentalne panienki, ale nie daje nic, oprócz... upadku. Bujanie w obłokach — to bezpłodne trwonienie sił. A my tych sił tak potrzebujemy. Tak mało ich posiadamy.

Wolno nam mieć nadzieję, że przyszły konwent zejdzie już z obłoków i stanie mocno na twardym gruncie realnej, doświadczonej życiowo Organizacji Syjonistycznej.

Dlaczego żydowski adwokat X. skreślony został z listy adwokackiej

Obrazek z Hitlerii

„Neuer Vorwärts", któremu zawdzięczamy tę całą historyjkę, nie podaje nazwiska adwokata żydowskiego, który został skreślony z listy adwokackiej, podaje natomiast liczbę odnośnego orzeczenia dyscyplinarnego berlińskiej izby adwokackiej. Bo są jeszcze w Niemczech adwokaci żydowscy, którym wolno wykonywać praktykę. Są jeszcze i lekarze, którzy mogą leczyć, ale adwokatom znacznie gorzej się powodzi. Lekarza można przywołać cichaczem do domu, adwokat zaś bronić musi przed sądem, lekarze żydowscy mają więc jeszcze pacjentów aryjskich, którym zdrowie jest ważniejsze od dziesięciorga przykazań obłędu rasistowskiego, ale adwokaci żydowscy skazani są wyłącznie tylko na klientelę żydowską. Jaka jest dola tych adwokatów łatwo można sobie wyobrazić. Zresztą w decyzji senatu II. pod liczbą 101-35 czytamy: „Jeśli adwokat żydowski w państwie narodowo - socjalistycznym dopuszczony został do wykonywania swego zawodu, spoczywa na nim obowiązek jak największej powściągliwości przede wszystkim w sprawach politycznych. Powinien unikać wszelkich wypowiedzeń, które można interpretować jako krytykę istniejących stosunków,albo które mogą obrazić uczucia niemieckie. W danym wypadku należy uwzględnić i to, że oskarżony dzięki swemu pochodzeniu rasowemu skłonny jest do krytyki rozsadzającej społeczeństwo."

Czego się więc dopuścił adwokat X.? W jaki sposób chciał działać na szkodę społeczności niemieckiej? Przedmiotem dochodzeń były trzy rozmowy oskarżonego ze swymi kolegami aryjskimi w pokoju dla adwokatów jednego ze sądów berlińskich. Pierwsza rozmowa odbyła się w kilka dni po 30 czerwca 1934 roku. Adwokat B. opowiadał swoim kolegom, że widział przed kilku dniami jednego z dygnitarzy hitlerowskich rozstrzelonych podczas „nocy długich noży". Na pytanie jak ten stracony dygnitarz wyglądał, odpowiedział, że był to wysoki mężczyzna o niebieskich oczach i jasnych włosach, jednym słowem robił wrażenie rasowego Niemca. Oskarżony wmieszał się do rozmowy oświadczając, że człowiek na takim stanowisku chyba inaczej nie mógł wyglądać. Koledzy aryjscy byli tak oburzeni tą uwagą kolegi żydowskiego, że natychmiast opuścili pokój dla adwokatów. Nie omieszkali jednak natychmiast donieść o tym, gdzie należy.

Drugim „tabu", który naruszył adwokat X. była mowa, jaką Hitler wygłosił dnia 9 października 1934 na otwarcie akcji pomocy zimowej. Hitler stwierdził w tej swojej mowie, że corocznie popełnia samobójstwo przeszło 20.000 ludzi dlatego, że żyją w najgorszej nędzy. Za tę nędzę odpowiedzialny jest traktat wersalski, natomiast literaci żydowscy byli tak nikczemni, że mówili o śmierci dobrowolnej („Freitod"). Otóż w procesie, który się toczył przed sądem berlińskim użył oskarżony oraz jego przeciwnik procesowy dr D wyrażenia „Freitod" a oskarżony dodał, że nie widzi żadnej różnicy między „Selbstmord" a „Freitod". Dr D. dostrzegł w tym aluzję do mowy führera, ale nic na to nie odpowiedział, natomiast komisja dyscyplinarna berlińskiej Izby adwokackiej całkiem poważnie ustosunkowała się do tego wyrażenia się oskarżonego.

Za trzecim razem zacytował oskarżony Goeringa, który w swej mowie wygłoszonej dnia 13 listopada 1934 roku przed akademią prawa niemieckiego wyraził się, że zdaniem jego, adwokat jest zupełnie zbędny w postępowaniu procesowym. W sprawozdaniach prasowych o tej mowie doniesiono, że Goering kpił sobie z „homeryckich śpiewów" adwokatów przed sądem. Na drugi dzień oskarżony musiał długo czekać na swą kolejkę, ponieważ adwokat F. bronił swego klienta bardzo długo i wyczerpująco Gdy potem dr F. wyszedł ze sali oskarżony apostrofował go słowami: „Sie, homerischer Sänger!"

Na tym wyczerpuje się właściwie cała wina oskarżonego adwokata X. Sąd stwierdził w tych wynurzeniach niedopuszczalną krytykę urządzeń państwowych, próbę znieważenia samego führera i kpiny z Goeringa. Wina została więc udowodniona, a adwokata X. skreślono z listy adwokackiej. Z „Vorwärtsu" nie dowiadujemy się, czy nieszczęśliwy ten człowiek, skazany na śmierć głodową, popełnił „Selbstmord" czy „Freitod"? Jak widzimy, los żydowskiego adwokata w Niemczech nie jest zazdrości godny...

MOASSI

PODZIĘKOWANIE

WPanu H. Reislerowi, dentyście w Krakowie, ul. św. Marka 23. za piękne wykonanie mostku porcelanowego. składa wdzięczny pacjent J. Ehrenreich, Kraków

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim Przyjaciołom i Znajomym, którzy okazali nam współczucie z powodu zgonu naszego Męża i Ojca bł. p. DAWIDA ROTTERA — składamy tą drogą wyrazy serdecznego podziękowania.

Żywiec, dnia 13 lutego 1938.

SALA ROTTEROWA Z DZIEĆMI.

KĄCIK PRZYRODY

Czy istnieje życie na planetach?

Nie tak dawno jeszcze wolno było fantastom snuć domysły na temat życia mieszkaców Marsa i Księżyca. Wiedza współczesna rozwiewa jednak nasze nadzieje pod tym względem. Twierdzi kategorycznie, że na wszystkich planetach systemu słonecznego, oprócz Ziemi i Wenus, warunki fizyczne z góry uniemożliwiają powstanie zjawiska zwanego życiem. Na małych planetach, jak np. Merkury, życie jest niemożliwe, ponieważ jej siła grawitacyjna jest zbyt słaba dla utrzymania własnej atmosfery, która rozprasza się w kosmosie. To skolei wywołuje brak wody i tlenu.

Na wielkich planetach, w rodzaju Jupitera — który jest tysiąc razy większy od ziemi, życie nie istnieje dla przyczyn wręcz przeciwnych: siła grawitacyjna Jupitera jest tak wielka, iż posiada on atmosferę nadzwyczaj gęstą, która uniemożliwia wydzielanie się wodoru. W rezultacie istnieje tam atmosfera, składająca się z pary wodnej i pewnych gazów. Gdy nadchodzi mróz, owa para zamarza. W ten sposób na planetach wielkości Saturna, Urana i Jupitera tworzą się pola lodowe, pokryte gęstą atmosferą, która wywiera ciśnienie paru tysięcy tonn na kwadratowy centymetr. I tu również nie ma mowy o życiu.

Jak wiadomo, żadna planeta nie posiada własnego zapasu ciepła, lecz wszystkie muszą ją czerpać od słońca. Stopień ciepłoty każdej z nich zależy wyłącznie od odległości od słońca. Na bliskich słońcu planetach, jak Merkury, temperatura wynosi kilkaset stopni powyżej zera. Na planetach zbyt odległych od źródła światła i ciepła, temperatura staje się tak niska, iż lód wydałby się parzącym w porównaniu z nią. W obu tych warunkach życie jest nie do pomyślenia. A więc wyłącznie na planetach o wielkości Ziemi lub Wenus w jakimkolwiek systemie planetarnym może istnieć życie. Przy czym od wielkości i odległości od centrum układu zależy siła grawitacji, która reguluje stan atmosfery i temperaturę. Są jeszcze inne, mniej ważne czynniki, których istnienie jest warunkiem życia, lecz najważniejszym jest pewna wąska granica temperatury.

Jeśli chodzi o Wenus, planeta ta posiada zapewne życie roślinne i przypuszczalnie pewne, bardzo wczesne formy życia zwierzęcego.

G. FRÖSCHEL *Przekład autoryzowany.*

POŻEGNANIE Z GWIAZDAMI

42)

Gdy panie wybierały, chętnie byłaby go poprosiła, ale on tańczył oczywiście z swą narzeczoną. Anna Keller, zatrudniona przy filmie, była zapewne piękniejsza, mądrzejsza, dzielniejsza od niej, która swe dni spędzała na napełnianiu flaszek przy taśmie bieżącej. Ewa szanowała cudze prawa. Powitanie, uśmiech, skinięcie głową, na więcej nie pozwalała sobie, spotykając Ottona w ulicy-podworcu. Jednak od wczorajszej nocy, wszystko było inaczej. Pocałował ją na schodach, spoczywała na jego piersi i to mogło się tysiąckrotnie powtórzyć, ponieważ światło w klatce schodowej prawie zgasło; Ewa wiedziała, że od chwili tej błogiej, dwuminutowej ciemności, posiadała większe prawa do Ottona, niż ta montażystka filmowa. Gdyby on bowiem stał się wielki w „Czarodziejskim Flecie", gdyby był jednym z tych „ważnych" bohaterów dużego miasta, którzy szukają przygód, wtedy nie wzięłaby tego pocałunku serio, ale on pochodzi ze wsi, a taki chłopiec nie całuje żadnej innej, gdy z swoją najmilszą jest szczęśliwy. Mogła więc walczyć o niego, całą mocą chłopskiej woli zdecydowana była zdobyć go dla siebie.

Jej prosta piosenka zwabiła go na dół, stał przed niską wystawą mleczarni i mówił zwrócony w górę, do balkonu na wysokim parterze, otoczonego brzuchatymi kulami białych floksji, które wydzielały słodką woń wczesnego lata.

„Dwa tygodnie urlopu i pani go spędza w „Czarodziejskim Flecie?"

„Tak całkiem źle, to mi się tu nie powodzi", odrzekła Ewa. Pięknej okolicy i świeżego powietrza mam dość codziennie, gdy idę do pracy. Od kolejki miejskiej do „Zdroju Ekkeharda" jest prawie godzina drogi dobrym marszem, a potym ośm godzin służby w hali. Więc wiwar naszego podworca dobrze działa na człowieka. Poza tym jest u ciotki o wiele taniej, anizeli nad morzem, czy w górach."

„Chodź pani ze mną do Roggenstede, niedaleko wybrzeża, naprzeciw Langeoog. Jeżeli pani ma ochotę, podpłyniemy tam. U nas jest jeszcze taniej, niż w „Czarodziejskim Flecie", a jedzenie — ff". Podniósł dwa palce do ust i mlaskając językiem, naśladował ruchy rozkoszującego się smakosza. To było jednak zarazem przesłaniem pocałunku, śmiałym przypomnieniem pewnej nocnej przygody na ciemnych schodach. „Jakby to było, panno Ewo? Pani mogłaby mieszkać u nauczyciela, który jest moim starym przyjacielem. On przyjmuje letników i opiekowałby się panią pieczołowicie."

Ewa pochyliła się nisko nad kwiatkiem, jakby na jego brzegu odkryła coś nadzwyczajnego, — i zapytała: „To pan wyjeżdża, panie Wiese?"

„Tak, chciałbym już wynieść się z miasta i powrócić na wieś, tam, gdzie należę."

„A gwiazdy...?"

„Z tymi już pożegnałem i rozstałem się. Będę znów stolarzem, lub wieśniakiem. Dokładnie nie mogę tego jeszcze powiedzieć, ale patrzenie w gwiazdy jest zbyt niebezpieczne. Ja to już wypróbowałem."

„Bardzo się cieszę, bardzo się cieszę".

„Doprawdy...?" zapytał Otto zdziwiony i podszedł blisko pod balkon, stanąwszy na płaskiej skrzyni na jaja, która leżała przed sklepem.

(C. d. n.)

S. L. SCHNEIDERMAN

Katolicyzm francuski walczy z antysemityzmem

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“) PARYŻ, w lutym.

Nie wszędzie „Orędowniki“ są orędownikami nienawiści i pogromowej hecy. Są jeszcze kraje, gdzie pisma katolickie i ambony kościelne są trybunami z których ostro zwalczany jest antysemityzm i wszelkiego rodzaju nienawiść rasowa.

Nie chodzi nam o sporadyczne wystąpienia jakiegoś kapłana w obronie Żydów. Mówimy o całej fali (za tym słowem następuje zwykle drugie nieodłączne słowo „antysemickiej“...), o ruchu anty-antysemickim, który obejmuje wielu dostojników Kościoła i prowodyrów myśli katolickiej we Francji.

Znane są w Paryżu odważne wystąpienia księży na żydowskich zebraniach protestacyjnych przeciwko prześladowaniom. Są one wyrazem znamiennego ruchu, który daje się ostatnio zaobserwować w łonie katolicyzmu francuskiego.

Szereg poważnych publikacyj i cykle odczytów, poświęconych kwestii żydowskiej, zainicjonowane zostały przez wybitnych pisarzy i myślicieli katolickich, z których wymienimy tylko akademików Claudela i Mauriaca, pułkownika Emila Meyera, profesora Instytutu Katolickiego, Jacques'a Maritaina, oraz Oscara de Ferenzy, redaktora „La Juste Parole“ — pisma, poświęconego wyłącznie walce z antysemityzmem.

Pismo to ukazuje się od niedawna i w każdym numerze przynosi informacje o prześladowaniach antysemickich w różnych krajach oraz cenne prace wybitnych teologów i publicystów katolickich o kwestii żydowskiej.

Działalność katolików fancuskich w obronie Żydów zatacza coraz szersze kręgi, przeistaczając się w ruch masowy. Wiele oficjalnych pism katolickich odważnie występuje przeciw antysemityzmowi w różnych krajach, a szczególnie w krajach katolickich. Nawet „Petite Revue du Clerge“, a więc oficjalny organ duchowieństwa, wydrukował ostatnio protest w obronie Żydów rumuńskich, a czytelnikom swoim, zapytującym o kwestie żydowskie, poleca czytać „La Juste Parole“.

Ten demokratyczny odłam katolików francuskich prowadził też przed kilku miesiącami szeroką akcję w obronie Basków, dziesiątkowanych przez oddziały generała Franco. Niemało powagi dodaje temu odłamowi poparcie, udzielane mu przez arcybiskupa Paryża, kardynała Verdier.

Zbytecznym byłoby dodawać, że prześladowania katolików w Niemczech hitlerowskich przyczyniły się do rozszerzenia wpływów tego obozu. Aktywność jego zaczyna już ostatnio niepokoić antysemitów z „Action Française“. Na ostatnim odczycie prof. Maritain'a na temat „Żydzi wśród narodów“, który odbył się w sali teatru „Ambassadeurs“, studenci z obozu Maurras'a wszczęli awanturę. Sędziwy filozof nie zraził się jednak gwizdami młodzieniaszków w deklach korporanckich i dalej kontynuował swe druzgocące wywody przeciwko pseudo-naukowym teoriom rasistów i antysemitów. Młodzież faszystowska czuła się szczególnie dotknięta stwierdzeniem Maritain'a, że wśród aresztowanych „kapturowców“ nie ma ani jednego Żyda, i że Żydzi francuscy są szczerymi patriotami i pożytecznymi obywatelami.

Prof. Maritain opublikował ostatnio u Plona dzieło p. t. „Żydzi“, w którym wnikliwie rozstrząsa kwestię żydowską, dając odprawę „teoretykom“ emigracjonizmu:

„Dalecy jesteśmy od niedoceniania zagadnień emigracyj oraz ogromnych trudności ekonomicznych obecnej chwili — pisze Maritain. — Twierdzimy tylko, że nie przez wygnanie Żydów, lecz drogą przebudowy struktury ekonomiczno-społecznej, która jest powodem tych trudności, zdołamy im zaradzić. Antysemityzm stanowi nędzny sposób odwracania ludzi od wysiłku, jakiego się od nich wymaga... Z ży-

Dr ALFRED NOSSIG

Wspomnienia G. Hauptmanna

W przemowie, jaką Roger Martin du Gard po udzieleniu mu literackiej nagrody Nobla wygłosił przy tradycyjnalnym bankiecie w złotej sali gmachu „Stadshuset“ w Sztokholmie, chwalił on ludzi, którzy nie dają się porywać ani odpychać, lecz zachowują zawsze spokojną, „badawczą“ postawę duchową, pozwalającą im być tak sprawiedliwymi i objektywnymi, jak to w ogóle człowiekowi jest możliwym.

Zdaje mi się, że przestrzeganie takiej postawy dostępnym jest tylko dla niewielu ludzi, odznaczających się nie tylko wysoko rozwiniętym intelektem, ale też sporą dawką bierności, wypływającej z braku temperamentu. Z reguły zaś ludzie nie są wcale w stanie zapanować nad wrażeniami, jakie to lub owo zjawisko, ten lub ów człowiek na nich wywiera, a co dziwniejsza, nie tylko ludzie żywi, lecz i typy literackie, zarówno współczesne jak z odległych czasów, budzą w nich żywe bardzo sympatie lub antypatie.

Wyznaję, że nigdy nie mogłem pokonać idiosynkrazji w stosunku do Machiavellego. „Czym jest mu Hekuba?“ A jednak... Zawsze musiałem podziwiać nie pospolite jego zalety umysłowe; wiedziałem, że był wielkim patriotą włoskim; lecz fakt, że jego nauki dla panujących zatruły moralnie całą politykę europejską, czynił mi go tak wstrętnym, jak jadowitą żmiję. Podobnie antypatię odczuwałem zawsze wobec Aretina, genialnego ojca publicystyki europejskiej, ale równocześnie też twórcy korupcji literackiej.

* * *

Otóż tak samo działają na mnie, w ujemnym ale i w dodatnim sensie, i najnowsze utwory literackie, względnie ich autorowie. I tak np. pierwsza część autobiografii Huptmanna, pojawiająca się właśnie nakładem S. Fischera w Berlinie p. t. „Abenteuer meiner Jugend“, odświeżyła we mnie pewną awersję, której nigdy przezwyciężyć nie mogłem w stosunku do tego najgłośniejszego pisarza niemieckiego. Wiem, że to wyznanie wyda się może wprost niezrozumiałym wobec autora, którego niezwykłe czysto literackie zalety, przynajmniej w odniesieniu do kilku głównych jego utworów, najzupełniej doceniam; lecz spróbuję zanalizować, w jaki sposób ta idiosynkrazja we mnie rodzić się zaczęła i czy istotnie jest uzasadniona.

Pierwszy początek jej jest czasowo oddalonym i opierał się nie na wrażeniu któregoś z dzieł Hauptmanna, lecz na obserwacji, uczynionej przy osobistym zapoznaniu się z nim. Było to przed wielu laty w Paryżu. „Théâtre Libre“ wystawił był właśnie „Tkaczy“ Hauptmanna, który z okazji premiery francuskiej przybył do Paryża. Dyrektor Antoine zaprosił mnie, bym pewnego dnia przybył do dyrekcji, gdzie będę miał sposobność osobistego zetknięcia się z Hauptmannem. Rozmowa nasza była zupełnie okolicznościowa, banalna. Lecz zafrapowała mnie fizjognamia Hauptmanna.

W dalszym toku pogadanki tej będzie jeszcze mowa o fizjognomice. Oto co już tu powiedzieć bym chciał na ten temat. Nie wiem czyście już zauważyli zdumiewającą różnicę, jaka zachodzi czasem między wrażeniem wywołanym przez twarz ludzką, a i zwierzęcą, widziana „en face“, a z profilu. Odsłaniają nam się tu czasem jakby dwie różne istoty, a właściwy charakter zdradza profil. Wiele zwierząt z przodu ma fizjognomię wprost ludzką. Wiele ludzi o twarzy en face szlachetnej, ma profil budzący zastanowienie. Do nich należy i Hauptmann. En face — niemal typ Goethego; z profilu —

dowską mniejszością narodową możnaby zawierać porozumienia w konkretnych sprawach, ale to wymaga stworzenia uprzednio sprzyjających warunków moralnych, ducha współpracy i przyjaźni, to znaczy zaniku wszelkiego patosu antysemickiego, a także gwałtownej urazy i żądań, jakie wywołuje on u strony przeciwnej. Antysemityzm jest poważną przeszkodą dla rozumnego rozwiązania problemów tego rodzaju“.

W kolekcji „Presences“, która ukazuje się w wielkim wydawnictwie katolickim Plona pod redakcją D. Ropsa, opuścił niedawno zbiorowy tom rozpraw o kwestii żydowskiej, pióra wybitnych pisarzy i socjologów. We wstępie do tego wydania pisze Rops o celach, które skłoniły wydawnictwo do tej inicjatywy:

„Odkąd w sąsiadującym z nami kraju walka przeciw Żydom stała się metodą rządzenia, rozległy się liczne protesty ze wszystkich krańców świata. Były one słuszne i konieczne, gdyż przez kwestię żydowską naruszono samą koncepcję człowieka... Jednakże wydaje się nam, że protesty przeciw antysemitzmowi zbyt często traktowane są na płaszczyźnie wyłącznie uczuciowej z tendencją do zaprzeczania istnienia wogóle kwestii żydowskiej. Jeśli potępiamy absurdalne gwałty antysemityzmu w sposób kategoryczny, wydaje nam się jednak koniecznym postawić kwestię żydowską, i to na wysokim poziomie moralnym, jak na to zasługuje“.

Poza publicznymi wystąpieniami katolików francuskich na szczególną uwagę zasługuje działalność Ojców Dominikanów, którzy w swoim „Foyer“ urządzają systematycznie odczyty informacyjne o kwestii żydowskiej, wygłaszane przez duchownych i pisarzy katolickich. Na tych zamkniętych zebraniach bywa zawsze obecny przedstawiciel kardynała Verdier'a. Większość słuchaczy stanowią uczniowie instytutów katolickich oraz seminariów duchownych, którzy biorą żywy udział w dyskusjach, wykazując głębokie zainteresowanie dla kwestii żydowskiej.

Niedawno asystowałem na jednym z takich zebrań, na którym zapowiedziane było sprawozdanie pewnego dziennikarza francuskiego z jego podróży po Polsce.

W starym pałacu przy Rue d'Assas, w ogromnej sali, której okna wychodzą na ogród Luksemburski, zebrani byli młodzi zakonnicy w habitach różnego koloru. Byli także księża w czarnych sutannach oraz ludzie świeccy — uczeni i pisarze, wśród nich Maritain, Mauriac, Dorgeles i inni.

Na ścianach, obitych jedwabną ponsową tapetą, wisiały duże krzyże z prostego białego drzewa. Kontrastowo działały również zwyczajne długie ławki na mozaikowej posadzce. Piękny luksusowy pałac zamieniony został na pewnego rodzaju seminarium duchowne.

Wśród młodych księży znajdował się także Arab, a zabierając głos w dyskusji, opowiadał o zbliżeniu żydowsko-arabskim w koloniach francuskich i podkreślił przy tym antykatolickie tendencje faszyzmu, który buduje na antysemityzmie i nienawiści rasowej.

Genewska konferencja dla spraw uchodźców

Genewa, 12. 2. ŻAT. Konferencja przedstawicieli rządów dla uregulowania stanu prawnego uchodźców z Niemiec zagrożona była w trzecim dniu obrad całkowitym zerwaniem na skutek nieprzejednanego stanowiska delegacji belgijskiej, która domogała się, aby za uchodźców niemieckich uważano tylko te osoby, które opuściły terytorium Rzeszy Niemieckiej bez zezwolenia władz Rzeszy (tj bez paszportu). Żądanie to Belgowie postawili w postaci poprawki do definicji pojęcia „uchodźca niemiecki“, zaproponowanej przez nadkomisarza Ligi Narodów sir Neill Malcolma i w myśl której za uchodźcę powinien być uważany każdy dawny mieszkaniec Niemiec, który nie ma żadnej przynależności obywatelskiej. Ze stanowiskiem większości delegacji belgijskiej nie zgadzał się jednak de Brouckere, który nie mogąc skłonić reszty członków delegacji do wycofania poprawki, opuścił konferencję i wyjechał z Genewy. Krok de Brouckere'a miał ten skutek, że delegacja belgijska wycofała wreszcie swą poprawkę, składając jednocześnie oświadczenie, że rząd belgijski nie uzna proponowanej definicji i we własnym zakresie traktować będzie jako uchodźców tylko osoby, które opuściły Rzeszę Niemiecką bez zezwolenia tamtejszych władz.

Comité de Liaison przy nadkomisariacie Ligi Narodów do spraw uchodźców zwołał konferencję prasową, na której przedstawiciele komitetu, prof. Georg Bernhardt, prof. Norman Bentwitch i M. Ferucci, udzielili przedstawicielom prasy informacyj o obecnym stanie problemu uchodźców z Niemiec. M. in. zakomunikowano na konferencji o wysiłkach, idących w kierunku wpłynięcia na rząd holenderski, aby zaniechał zamiaru wysiedlenia i odstawienia do granicy niemieckiej grupy 200 uchodźców.

W biurze Światowego Kongresu Żydowskiego odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli żydowskich i nie-żydowskich prywatnych czwarzystw niesienia pomocy uchodźcom w sprawie ujednostajnienia akcji w zakresie opieki nad uchodźcami.

O trwałe rozwiązanie problemu palestyńskiego

Oświadczenie dra Nahuma Goldmanna

Budapeszt, 12. 2. ŻAT. Przemawiając w tych dniach na dziesiątym walnym zjeździe federacji syjonistycznej na Węgrzech, członek egzekutywy Agencji Żydowskiej dr Nahum Goldmann oświadczył, że co się Arabom nie udało przy pomocy terroru z lat 1922, 1929 i 1933, to im się udało w roku 1937. Zmusili oni świat do postawienia problemu palestyńskiego na porządku dziennym polityki międzynarodowej. Niebezpiecznym złudzeniem byłoby mniemanie, jakoby Imperium Brytyjskie znalazło się w fazie upadku. Trwałe rozwiązanie problemu palestyńskiego może być osiągnięte tylko na drodze porozumienia z Arabami. Ale nacjonalizm arabski jest jeszcze niedojrzały: wciąż jeszcze jest zbyt agresywny i zbyt imperialistyczny. Arabów zdemoralizowały wielkie wygrane Wojny Światowej, która dała im aż cztery państwa. Czego oni w Palestynie pragną, to tylko tolerowanie Żydów jako mniejszości. Żydzi wiedzą jednak aż nadto dobrze, co to znaczy być mniejszością. Zresztą, nie tylko Żydzi. Pomimo uroczystych deklaracji Ligi Narodów Asyryjczycy w Iraku dziesiątkowani są w masowych masakrach. Plan podziału Palestyny — oświadczył w końcu dr Goldmann — to maksimum tego, co może być osiągnięte przez obecne pokolenie. W warunkach własnej państwowości Żydzi mieliby możność w ciągu 15—20 lat skolonizować w Palestynie milion czy półtora miliona osadników żydowskich, i wówczas państwo żydowskie stałoby się poważnym czynnikiem na Bliskim Wschodzie.

Mefistofelesa.

W Berlinie dowiedziałem się potem o pewnym rysie, który uczynił mi zrozumiałym owe pierwsze ujemne wrażenie. Gerhart Hauptmann miał brata Karola, bardzo uzdolnionego dramatopisarza. Przez lat dziesiątki czynił wszystko, co było w jego mocy, by nie dopuścić brata na powierzchnię życia literackiego. Dopiero niedługo przed śmiercią Karola grono przyjaciół wydobyło go z ciemności.

Teraz jednak z zajęciem wziąłem do ręki wspomnienia z młodości Gerharta. Przypuszczałem, że znajdę tam ciekawe ustępy odnoszące się do historiozofii naszych czasów. Byłem rozczarowany. Przeważają opowiadania o zajściach czysto osobistych, których charakter całkowicie jest oddalony od wielkich prądów i zagadnień naszej epoki. Hauptmann opowiada, jak już w najpierwszej młodości pod wpływem ojca nauczył się — pijać dużo piwa, co następnie zostało zwyczajem jego na całe życie. Szerokie miejsce zajmują opowiadania o różnych przeżyciach — w lupanarach wrocławskich i na Mahadze. Przeżycia opisywane barwnie, z wielkim talentem — ale czy okres obecny w Niemczech i w świecie pozwala na to, by autor pierwszorzędny przedkładał dziś światu wspomnienia tego rodzaju?

Mają one dla Hauptmanna tę zaletę, że są — cenzuralne. Idzie on tu po tej samej linii, jaką obrał z chwilą przewrotu państwowego w Niemczech. Sprzecznie z postawą tych wszystkich pisarzy niemieckich, którzy nie dali wytrącić sobie z ręki pochodni prawdziwej kultury, Hauptmann jako jeden z pierwszych złożył „przysięgę wierności“. A kiedy z okazji pobytu jego we Wiedniu w kole literatów zapytywano go o stosunki w Trzeciej Rzeszy, położył dwa palce na usta: ostrożność nie dopuszcza żadnych rewelacyj. Tej ostrożności zawdzięcza Hauptmann, że może dalej pobierać tantiemy. Lecz sympatie całego świata kulturalnego zwracają się nie ku niemu, jeno — ku Tomaszowi Mannowi.

* *

Jako przykład osobistości współczesnej, zasługującej również na najwyższą sympatię, przytoczę też mogę Maksa Picarda, słynnego zdobywcę stratosfery, który wystąpił dziś jako autor na innym zupełnie polu. Nie krępując się zupełnie opinią świata, że prawdziwy uczony nie powinien wykraczać poza granice swojej specjalności, Picard miał tę odwagę, że ze stratosfery spuścił się nagle aż na dno morza, by i tam zgłębiać zagadki przyrody, a teraz ogłasza dzieło p. t. „Die Grenzen der Physiognomik“ (Eugen Rentsch, Zürich-Erlenbach).

Sympatii godzien jest Picard dlatego już, że tak śmiało za wzorem umysłów pierwszorzędnych, przerzuca się z jednego pola badania na drugie, słuchając tylko wewnętrzego powołania. Dziedzina, na którą obecnie wstąpił, mało dotychczas była uprawiana, a jednak tkwi w niej jedno z najgłębszych i najciekawszych zagadnień wszechbytu: stosunek ducha do materii. Trafnym jest słowo myśliciela rosyjskiego Berdjajewa: „Twarz ludzka jest najwyższym triumfem ducha nad chaosem materii“ Picard zaś stara się właśnie w pracy swej wskazać drogę ku temu, jak człowiek przez urabianie osobistości swej przyczynić się może do urzeczywistnienia jak najdoskonalszego zwycięstwa ducha nad materia.

Oto jedna z najtrafniejszych przewodnich myśli jego: „Człowiek może być takim jak wygląda, ale nie musi nim być; jest mu daną swoboda stać się innym aniżeli jego twarz“.

Jeśli wolno mi na podstawie własnych obserwacji udokumentować tę tezę Picarda, to wskazałbym na przykład niezmiernie charakterystyczny i pouczający Spotyka się w życiu dzisiejszym potomków starych rodów, którzy dzięki własnym wysiłkom duchowym zostali ludźmi na wskróś nowoczesnymi i stoją cymi na wysokim poziomie kultury etycznej. Arystokraci ci oddziedziczyli po przodkach swych fizjognomie o rysach drapieżnych, a jednak przebija się w ich twarzach także własna, szlachetniejsza ich psychika.

Najbardziej znamiennym typem tego rodzaju jest znany pacyfista Lord Robert Cecil. Jest to stary sęp, który może być rozanielony. Podobnym zjawiskiem był hr. Apponyi, długoletni delegat Węgier do Ligi Narodów. Była to pyszna fizjognomia rasowego tygrysa, uszlachetniona wyrazem szczerego humanizmu. I Gerhard Hauptmann mógł był przetworzyć się na prawdziwego humanistę wbrew profilowi swemu; lecz nie skorzystał z tej swobody.

Leon Wyczółkowski przemówił zza grobu...

Wyjątkowa rola Wyczółkowskiego w sztuce. -- Najdziwniejszy pamiętnik. — Kraków w świetle wspomnień Wyczółkowskiego. — Stosunek do Matejki i Malczewskiego

KRAKÓW, 13 lutego.

W dziejach malarstwa jest Leon Wyczółkowski postacią niezwykłą i wyjątkową. Pozostanie na zawsze nie tylko najświetniejszym odtwórcą piękna ziem polskich, przyrody, ludu, miast i wsi, nie tylko niezrównanym mistrzem kolorytu, ale zarazem fenomenem wiecznie młodej i twórczej płodności artystycznej, znamiennej dla tego malarza aż do ostatnich dni jego długiego życia. Słusznie przeto niepospolita osobowość Wyczółkowskiego obudza żywe zainteresowanie w kulturalnych sferach polskich, które niewątpliwie będzie wzrastać w przyszłości wobec niepodlegającym działaniu czasu wartości twórczego dorobku tego artysty. Zainteresowania tego nie zaspokoił sam Wyczółkowski, który żywił przez całe życie wyjątkowo awersję do pióra; wiadomo, że napisanie listu sprawiało artyście nieposkromione trudności. Mimo to pozostał po nim niezwykle osobliwy pamiętnik, osobliwy zwłaszcza przez to, że nie był spisany własną dłonią, lecz dłonią związanego z nim przeszło 25-letnią przyjaźnią wybitnego germanisty prof. U. J. dra Adama Kleczkowskiego. Jest to właściwie ogromny zbiór notatek z treściami rozmów prowadzonych przez Wyczółkowskiego i prof. Kleczkowskiego w Poznaniu w latach 1929—1933. Zawierają one zgromadzone z naukową ścisłością wypowiedzi Wyczółkowskiego na przeróżne tematy osobiste i ogólne, dają obraz jego życia, upodobań, poglądów, obejmują niezliczoną ilość wiadomości o osobach i faktach, zwłaszcza z dziedziny sztuki. Prof. Kleczkowski wyda zapewne kiedyś ten jedyny w swoim rodzaju pamiętnik, którego ukazanie się w chwili obecnej byłoby jeszcze z zrozumiałych powodów przedwczesne.

Wysoce zajmującą część tych wspomnień i sądów Wyczółkowskiego, dotyczącą Krakowa i tutejszych stosunków, przedstawił prof. Kleczkowski licznie zebranej publiczności w Muzeum Przemysłowym na 68-ym Zebraniu nauk. Tow. Miłośników Krakowa. Artysta spędził w Krakowie dużą część życia, bo trzydzieści kilka lat, i szczerze to miasto umiłował. Już jako zaawansowany malarz, po studiach w Warszawie i Monachium, przybył tu w r. 1877 i przez dwa i pół lat kształcił się w „majsterszuli" Matejki. Zamieszkał wtedy nawet wraz z Kaz. Pochwalskim w domu Matejki. Przez całe życie Matejkę i Chełmońskiego uważał za najgenialniejszych malarzy polskich i obu mienił godnymi wawelskiego panteonu. Wśród dzieł Matejki najbardziej podziwiał „Grunwald", a następnie mariacką polichromię.

Architekturą i zabytkami miasta żywo się interesował, jak Matejko podziwiał, zwłaszcza kościół Mariacki i wielki ołtarz Wita Stwosza. Bliskie stosunki wiązały go z Malczewskim, niekiedy nawet malowali obrazy do spółki. Uznawał mistrzowski jego rysunek, lecz krytykował malarstwo, jako przeładowane fabułą literacką. Z rezerwą również odnosił się do Wyspiańskiego jako malarza. Krytykował ostro polichromię franciszkańską, lecz zachwycał się witrażami i niektórymi drobnymi pracami. Wspomagał Wyspiańskiego materialnie, przeforsował jego profesurę w Akademii i był jednym z tych, którzy na barkach ponieśli jego trumnę na Skałkę.

Za największego rzeźbiarza polskiego uznawał Wyczółkowski W. Kurzawę, twórcę kapitalnego projektu na pomnik Mickiewicza. Troskliwie opiekował się rzeźbiarzem trawionym nałogiem i chorobą, a gdy tenże zmarł, wystawił mu Wyczółkowski na grobie pomnik własnej kompozycji Kurzawy, przedstawiający geniusza zrywającego pęta. Sam zresztą Wyczółkowski zajmował się rzeźbą. Wykonał m. in. znany projekt na pomnik Matejki, w postaci złotego husarza konnego, trąbiącego na zwycięstwo (Muz. Nar.), oraz „Sarkofagi Wawelu". Jedna redakcja tychże w formie płaskorzeźby zdobi ścianę Collegium Maius.

Również architekci zajmują wiele miejsca w wspomnieniach Wyczółkowskiego. Za najwyższe osiągnięcie w dziedzinie naszej architektury uważał odnowienie Wawelu, stojące, jego zdaniem ponad wszelką krytyką. Chwalił użycie bogatych marmurów, szlachetnych drzew i odnowę starożytnych fryzów ściennych.

Bliskie stosunki wiązały go z światem literackim, zwłaszcza w dobie „Młodej Polski". Był nawet przez pewien czas kierownikiem artystycznym „Życia", co przypłacił wydatkiem kilku tysięcy koron na wyrównanie długów czasopisma. Nie znosił za to krytyków, zwłaszcza Klaczki i Witkiewicza, nie cenił też Feliksa Jasińskiego, choć żył z nim w wielkiej przyjaźni, bardzo wydatnie pomnażał jego zbiory i otaczał je opieką w latach wojny. Za najlepszego natomiast znawcę i krytyka uważał Adama Chmielowskiego (Brata Alberta). Bliskie również stosunki sprzęgły go z teatrem krakowskim w wielkiej tegoż teatru epoce.

Uczniom zalecał jedynie poznawać Polskę i malować jej piękno. Bolał, że sztuka polska jest dziś bez twarzy, że naśladuje sztukę zachodnią, podczas gdy winna zdobyć się na własny narodowy charakter. Przez sztukę chciał podnosić i usłonecznić życie. Opuścił w r. 1929 Kraków, aby oddać swe siły i talent Wielkopolsce i Pomorzu, jako zagrożonym bastionom polskości. Wnet potem zmarł, bez długich cierpień, zgodnie z życzeniem swym, by „zgasnąć, jak ptak przeszyty strzałą". Odszedł z nim do grobu największy kolorysta polski, mistrz podniesionej rzeczywistości, pełen najwyższej harmonii, szlachetności i piękna.

Po niezwykle interesujących wywodach prof. Kleczkowskiego, szereg ciekawych szczegółów do życia i twórczości Wyczółkowskiego dorzucili pp. prof. U. J. Tad. Estreicher i prof. dr. Tad. Seweryn.



TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„Mężczyznom lepiej"

Komedja w trzech aktach Pawła Barabasa

Tak na ogół mówią kobiety, wątpię jednak, by kobieta pracująca solidaryzowała się z tym banałem. Nie wiem, kim jest pan Barabas, którego komedię przetłumaczył p. Krzemiński. Jest to zdaje się autor węgierski, który za wzorem Lakatosa i Bus-Fekete uszczęśliwia swymi utworami przede wszystkim publiczność wiedeńską. To jedno jest dla mnie jasne, że komedia „Mężczyznom lepiej" znajdzie na pewno łaskę w oczach — hitlerii. Tendencja jej jest zgleichschaltowana w myśl hasła, że kobieta należy do kuchni. Kobieta powinna być przede wszystkim żoną, matką i gospodynią, a obowiązkiem mężczyzny pracować na utrzymanie domu. Kobieta samodzielna, jeśli jest piękna, nie ma równych szans z mężczyzną, bo mężczyzny pracującego w biurze żaden dyrektor nie zaprosi na kolację. Kobieta pracująca, jeśli jest mężatką, musi udawać pannę, inaczej straci posadę. Zdarza się też nie raz, że mężczyzna traci posadę i że jego i dom musi utrzymywać żona. Wówczas mężczyzna musi nakładać fartuszki i stara się być panią domu. Nawet praczka myli się bardzo często i mówi do niego: proszę pani. Publiczność na sali się śmieje, bo czyż nie jest to śmieszne, gdy do mężczyzny mówi się: proszę pani? Pawełek, bohater komedii p. Barabasa, podejmuje jednak walkę z żoną i wygrywa kampanię, posługując się środkami nie bardzo lojalnymi. Wygrywa jeszcze i drugą kampanię, bo żona jego rezygnuje dobrowolnie z pracy, skoro mąż może ją utrzymywać. Wątpię bardzo, by inteligentna kobieta współczesna, sama zarabiająca na życie, tak łatwo zrezygnowała i sama się zdegradowała do roli istoty haremowej.

Jest to temat wcale poważny, ale należy go poważnie ale nie po błazeńsku traktować. Poważnie potraktował go Leon Kruczkowski w swej powieści „Sidła", ale p. Barabas unika jak dżumy wszelkiej powagi i chce nas tylko bawić. To mu się częściowo udaje, chociaż nie zawsze. Nie strzelajmy więc do tej komedii artylerią ciężką i zadowólmy się tylko stwierdzeniem, że publiczność nie ziewała. Śmiała się nawet z koziołków na scenie, nie przywiązując zresztą do całej sztuki żadnej wagi. Komedię należycie wyreżyserował p. Biegański, a aktorzy uczynili, co mogli, by publiczność miała miły wieczór. Pani Suchecka grała swą rolę z dużym umiarem, w czym dzielnie jej sekundował p. Czajkowski jako główny jej partner. P. Wroński był eleganckim dyrektorem, a rolę starego zramolizowanego prezesa banku wykonał p. Opaliński ku uciesze publiczności na mistrzu Stępowskim, dobre epizody mieli pp. Bielska, Jaworska i Romowicz oraz pp. Turski i Bobrowski.

M. K.

Z MODY

SUKNIA Z LEKKIEJ WEŁNY



(s) Asem mody wiosennej jest suknia z lekkiej wełny. W tym sezonie jedwabie schodzą na drugi plan, miejsce czołowe zajmie wełna, ale wełna lekka miękka i dobrze się układająca.

Miarodajne fabryki lansują materiały, które są „cocktailem" różnego gatunku nitek: wełnianych i jedwabnych, i ta mieszanina daje wspaniałe efekty.

Nowa suknia wełniana jest elegancka, a przy tym praktyczna, i może być noszona o każdej porze dnia, z wyjątkiem sukni t. zw. „orzeł" (3 model), której przód jest z innego materiału niż strona tylna.

Suknia ta jest wybitnie sportowa, przedpołudniowa. Przód zrobiony jest z jasnego materiału w dużą kratę, a tył z gładkiego, ciemnego, dostosowanego do tła kraty.

1. nasz model, to suknia dżemperkowa, z szerokim paskiem zakończonym kokardą, z materiału w drobną krateczkę, w jednolitym kolorze.

2. suknia płaszczowa, pasek szeroki, z przodu rząd guzików. Spódniczka ozdobiona falbaną skrojoną ze skosa.

4. suknia drapowana, z krótkim rękawem, najmodniejsza obecnie suknia popołudniowa.



NIEDZIELA, 13 LUTEGO.

KRAKÓW. 8 Audycja poranna; 8.30 Pogadanka dla rolników; 8.40 Muzyka z płyt; 9 Nabożeństwo, następnie muzyka poważna z płyt; 10.30 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Poranek symfoniczny ze sali „Starego Teatru" w Krakowie. Wykonawcy: Ork. symfoniczna pod dyr. Wallek-Walewskiego i Ludmiła Berkwicówna (fort.); 13 „Kronika artystyczna Krakowa" (sprawy teatralne) omówi Józef Wiśniowski; 13.10 „Tempus fugit, aeternitas manet" („Czas ucieka, wieczność czeka"), scena z „Lalki" B. Prusa; 13.30 Muzyka obiadowa. Wyk. orkiestra wileńska pod dyr. Wł. Szczepańskiego, St. Orkan (baryton), Kwintet „Kaskada" pod dyr. Ed. Clukszy, ak. Samuel Chones; 14.45 Audycja dla wsi: a) Przegląd rynków produktów rolnych, b) muzyka z płyt, c) „Morze gwarantuje dobrobyt", pogad. wygł. red. St. Zadrożny, d) „Książki, które rolnik winien poznać" pogad. wygł. W. Przytocki; 15.40 „Gawęda niedzielna": „Ło starym Dziurze i ło jego dularach" wygł. J. Kędziora; 15.55 Wiad. bieżące; 16.05 Pieśni i piosenki włoskie w wyk. Marii Fiorenza (sopr.) i Wł. Kiepury (tenor), akomp. prf. L. Urstein; 16.45 „Anielcia i życie" pow. mówiona H. Boguszewskiej; 17 Transm. z sali warsz. hotelu „Bristol": „Podwieczorek przy mikrofonie". Wyk. Mała ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, Anna Borey, Zofia Terne, Jan Cieślerski, Muszyński i Marian Rentgen; w przerwie ok. godz. 17.55 Chwila Biura Studiów; 19 Powsz. Teatr Wyobraźni: „Człowiek za burtą" słuchowisko St. Mioduszewskiego; 19.20 Program na dzień następny; 19.25 Wspomnienie minionych karnawałów. Wyk. Irena Orska (piosenki), Rysz. Frank (akomp.), M. Ćwikliński (konferenc.); 19.55 „Najmłodsza poezja Krakowa" — wieczór literacki w opr. Piotra Luborzyckiego, recytują Leopolda Jabłońska i T. Hołuj; 20.25 Muzyka z płyt; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 20.40 Przegląd polityczny i dziennik wieczorny; 21 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni polskich; 21.15 „Były sobie świnki trzy... morskie" — Kukułka Wileńska w opr. Bol. Żabko-Potopowicza; 22 Opowieść o Beethovenie (III audycja): „Godzina południa" reportaż w opr. Wit. Hulewicza; 22.50 Ostatnie wiadom. dzien. wiecz., komunikat meteorologiczny; 23—23.30 Muzyka taneczna z płyt.

WARSZAWA. 8—13 p. Kraków; 13 Przegląd kulturalny; 13.10—15.40 p. Kraków; 15.40 „Wszystkiego po trochu" — aud. dla dzieci; 16.05—19.25 p. Kraków; 19.25 Płyty; 20.35—23.30 p. Kraków; 23.30 Płyty.

LWÓW. 8—13 p. Kraków; 13 Transm. fragm. Zjazdu Szlachty Zagrodowej w Przemyślu; 13.30—15.40 p. Kraków; 15.40 Audycja dla dzieci; 16.05—19.25 p. Kraków; 19.25 „Z naszej świetlicy" — wieczorynka żołnierska; 20 Koncert rozrywkowy; 20.35—23.30 p. Kraków.

KATOWICE. 8—13 p. Kraków; 13 „Z nowych poezji Kazimiery Alberti" — recyt. dr Pobóg-Kielanowski; 13.10—15.40 p. Kraków; 15.40 „Troska o dzieci ulicy" — reportaż W. Breguły; 15.50 „Co słychać na Śląsku"; 16.05—19.25 p. Kraków; 19.25 Koncert rozrywkowy zesp. smyczkowego Rozgłośni katowickiej; 20 „W niedzielę przy żeleźnioku" — aud. pogodna w opr. St. Ligonia; 20.35—23 p. Kraków; 23 Reportaż z zawodów narciarskich w Zwardoniu, 23.10—23.30 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 8—13 p. Kraków; 13 „Ten trzeci" (ze studia na Wystawie Radiowej); 13.10—15.40 p. Kraków; 15.40 „Czekolada dla dzieci przy mikrofonie" — aud. w wyk. zesp. dziecięcego; 16.05—19.25 p. Kraków; 19.25 Zamknięcie Wystawy Radiowej; 20.35—23.30 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

WIEDEŃ. 11.45 Koncert Wagnerowski; 15.40 Koncert kwartetu Rotschilda 18 Muzyka taneczna; 19.35 Arie i pieśni; 20.10 „Życie to taniec" — radiopotpourri ukł. Hryby'ego, 22.35 Muzyka taneczna.

FLORENCJA. 15 Transm. z mediolańskiej „La Scali": „Sadko" — opera Rimskij-Korsakowa; 19 Koncert; 19.15 Muzyka lekka: 20.30 Koncert solistów; 21 Radioscenka; 21.20 Współczesne piosenki włoskie; 22.20 Muzyka taneczna.

RZYM. 17 Koncert symfoniczny; 21 Muzyka rozrywkowa i piosenki; 22.10 Koncert wokalny.

LONDYN REG. 18 Koncert ork. dętej; 19 Pieśni węgierskie; 19.30 Niedzielny koncert symfoniczny; 22.05 Muzyka rozrywkowa.

PRAGA. 15 Transm. z Opery: 1) „U studni" — opera kom. Blodeka, 2) „Rycerskość wieśniacza" — opera Mascagniego; 17.35 „Książę i murarz" — operetka Oelschlaegla; 19.10 Koncert; 20 Koncert czeskiej ork. filharmonicznej; 22.35 Muzyka jazzowa.

RADIO ROMANIA. 20.20 „Róża Stambułu" — operetka Falla.

900.000-NY ABONENT POLSKIEGO RADIA otrzyma w upominku tradycyjny złoty zegarek.

Liczba abonentów Polskiego Radia wzrasta szybko; codzień przybywa przeciętnie 2.000 nowych słuchaczy.

W końcu nb. r. liczba zarejestrowanych radiosłuchaczy przekroczyła 800.000. Abonent, którego zgłoszenie w ogólnej numeracji porządkowej wypadło na numer 800.000 — otrzymał w upominku złoty zegarek. Jego dwaj najbliżsi sąsiedzi — również miłe i cenne upominki. W najbliższych dniach spośród zgłaszających się obecnie abonentów radiowych, wyjdą nowi „jubilaci"; abonent Nr 899.999, abonent Nr 900.000 i 900.001. Zgodnie z przyjętym zwyczajem i tym razem abonent 900.000 otrzyma złoty zegarek najlepszej marki, a jego dwaj sąsiedzi — inne cenne upominki.

Zatem, zgłaszający się obecnie do urzędów pocztowych nowi radiosłuchacze mają największe szanse.

CHÓR DANA ŚPIEWA PIOSENKI DLA RADIOSŁUCHACZY.

Dnia 15 bm. o godz. 16.15 wystąpi przed mikrofonem Polskiego Radia popularny Chór Dana, który niedawno, po licznych triumfach, powrócił z Włoch. Zespół ten zawsze mile witany przez radiosłuchaczy, odśpiewa kilka dawnych i świeżo opracowanych piosenek.

AUDYCJA POŚWIĘCONA PAMIĘCI ANDRZEJA STRUGA

We wtorek o godz. 19 nadaje Polskie Radio audycję poświęconą pamięci Andrzeja Struga. Zmarły przed dwoma miesiącami autor „Mogiły Nieznanego Żołnierza" ma swoją odrębną i piękną kartę w naszej literaturze. Ku uczczeniu pamięci nieskazitelnego człowieka, konspiratora z czasów przedwojennych, żołnierza i beletrysty, słuszną rzeczą będzie ogarnąć w audycji całokształt działalności pisarskiej Andrzeja Struga. Dzieło jego życia i twórczości zostało niestety zamknięte. Dzisiaj można pokusić się o rzut syntetyczny, który przedstawi słuchaczom tak kompetentny badacz literatury, jak Stanisław Adamczewski. Tezy swoje zilustruje prelegent najpiękniejszymi fragmentami z utworów Struga.

ROZMAITOŚCI

1 telefon na 10 mieszkańców w Szwecji

Jak wynika z danych ogłoszonych przez szwedzkie ministerstwo telefonów i telegrafu, liczba aparatów telefonicznych w Szwecji wzrosła w ciągu 1937 r. o 53.000 do 740.000. Obecnie zatem na 100 mieszkańców przypada 11.8 aparatów telefonicznych, podczas gdy w końcu 1936 r. przypadało 11 aparatów. W ten sposób Szwecja zajęła obecnie pierwsze miejsce wśród krajów europejskich — jeśli chodzi o liczbę telefonów w stosunku do liczby mieszkańców. W statystyce światowej Szwecja zajmuje drugie miejsce, ustępując jedynie Stanom Zjednoczonym A. P., gdzie na 100 mieszkańców przypada 14.3 telefonów.

Kontrola działalności mózgu

Pisma angielskie donoszą, iż dr George Walters ordynator szpitala Maundsley w Maida Xale, — skonstruował aparat, który pozwoli na ujawnienie i rejestrowanie działalności komórek mózgowych, a przez to otworzy medycynie a specjalnie neurologii zupełnie nowe dziedziny poznania. — Aparat składa się podobno z katodowego oscylografu, który odbiera i rejestruje drgania komórek Dr Walters twierdzi, iż mózg zdrowego człowieka wykazuje zupełnie inny rytm drgań niż mózg człowieka chorego. Pacjentowi nakłada się na głowę hełm, w którym dwa ruchome elektrody, pełnią rolę stacji odbiorczych dla fal wysyłanych przez mózg. Elektrody przesuwają się po głowie i rejestracja ich wskazuje, gdzie znajdują się chore komórki mózgowe.

Czechosłowacja producentem filmów

Jak wykazują statystyki angielskie, Czechosłowacja zajmuje obecnie w Europie czwarte miejsce jako producent filmów. Wśród 17-tu państw europejskich, produkujących filmy, Anglia zajmuje pierwsze miejsce, gdyż wyprodukowała w r. ubiegłym 222 filmy, Francja drugie z liczbą 117 filmów, Niemcy trzecie z liczbą 116 filmów, Czechosłowacja czwarte z liczbą 47 filmów. Jeśli chodzi o frekwencję w kinach, palmę pierwszeństwa przyznać trzeba Anglii, w której 864 miliony osób przewinęło się przez 4305 kinoteatrów, za nią kroczą Niemcy, gdzie frekwencja wyniosła 450 milionów osób w 5312 kinach.

Telewizja w kolorach

W londyńskim West End teatrze nadawano po raz pierwszy dla publiczności pokazy telewizyjne przy czym obrazy były w kolorach naturalnych. Wystawy sklepowe, szyldy, wywieszki, flagi, ubrania ukazywały się na ekranie w kolorach zbliżonych do kolorów rzeczywistych. Była to pierwsza próba zdjęć telewizyjnych z ulic Londynu. — Zdaniem jednak kierownika działu telewizyjnego próby potrwają jeszcze ze trzy lata, zanim uda się doprowadzić metodę zdjęć i przesyłania obrazów na dystans do takiej doskonałości, aby widz miał wrażenie, iż to, co widzi na ekranie nie różni się ani na jotę od rzeczywistości.

Audycja iskrowa z piramidy Cheopsa

Do Kairu przybyła grupa techników z National Broadcasting Corporation z New Yorku i zorganizowała audycję radiową dla milionów słuchaczy amerykańskich ze szczytu piramidy Cheopsa. Program audycji, bardzo długi, obejmował muzykę i śpiew Beduinów, taneczną muzykę fellachów i — jako „gwóźdź" reportaż z grobu Cheopsa, na rozkaz którego zbudowana została piramida.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Zeznania o dochodzie na r. 1938

Z dniem 1 marca 1938 upływa termin złożenia zeznania o dochodzie osiągniętym w roku 1937 — (Osoby prawne mają złożyć zeznanie do 1 maja 1938 r.)

Obowiązek składania zeznań

Do składania zeznań obowiązani są płatnicy — którzy osiągnęli dochód powyżej 1500 zł, a których dochód płynie:

a) z gruntów o obszarze powyżej 50 ha

b) z domów obejmujących łącznie więcej niż 12 izb

c) z przedsiębiorstw handlowych I i II kat.

d) z przedsiębiorstw przemysłowych I, II, III, IV, V i VI kategorii.

Bez względu na wysokość osiągniętego dochodu obowiązane są do składania zeznań o dochodzie

a) osoby prawne,

b) osoby fizyczne, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, uproszczone lub gospodarcze.

Co to jest dochód?

Za dochód uważa się sumę wszystkich przychodów podatnika otrzymanych w pieniądzach lub wartościach pieniężnych z każdego poszczególnego źródła dochodu, tzn., że dochodem np. z budynków jest nie tylko czynsz uzyskany od lokatorów, ale także wartość użytkowa lokalu zajętego przez właściciela lub oddanego przezeń do bezpłatnego użytku członkom rodziny i analogicznie dochodem z przedsiębiorstw będzie nie tylko zysk efektywny w gotówce, ale także w ilości towarów zużytkowanych przez płatnika.

Nie uważa się za dochód podlegający opodatkowaniu: 1) nadzwyczajnych przychodów w postaci spadków, legatów, darowizn, posagów, kapitałów wypłaconych za ubezpieczenie życia, o ile te przychody nie stanowią periodycznych wpływów. 2) wpływy wskutek częściowego i całkowitego spieniężenia majątków 3) wygranych loteryjnych i losowych i 4) w ogóle takich przychodów, które stanowią zwiększenie lub wzrost majątku, lecz nie stanowią dochodu (art, 7 ustawy).

Również nie podlegają opodatkowaniu bonifikaty i opusty uzyskiwane przez płatnika od dostawców generalnie w drodze postępowania ugodowego czy też konkursowego jako tzw. zyski sanacyjne, natomiast podlegają opodatkowaniu bonifikaty uzyskiwane od poszczególnych dostawców w drodze obniżenia pierwotnej ceny za dostarczony na kredyt towar (okólnik Min. Skarbu z 3. 8. 1933 LDV 32991/2/33.)

Minimum dochodu

Opodatkowaniu podlega dochód osiągnięty w r. 1937 w kwocie powyżej 1500 z Dochód osiągnięty w kwocie poniżej 1500 zł jest całkowicie wolny od opodatkowania, przy czym bez znaczenia jest okoliczność, czy został osiągnięty przez cały 1937 r. lub tylko w ciągu jednego miesiąca. Np. płatnik który od stycznia do grudnia 1937 r. nie osiągnął żadnego dochodu, a w grudniu 1937 roku osiągnął dochód w wysokości 1490 zł nie podlega opodatkowaniu.)

Również nie podlega opodatkowaniu płatnik — który osiągnął w 1937 roku łączny dochód z kilku źródeł w kwocie np. 10000 zł, o ile część dochodu nie podlega opodatkowaniu na mocy szczególnych przepisów, a reszta ze źródła podlegającego opodatkowaniu nie przekracza kwoty 1500 zł (Np. o ile dochód z nowowybudowanego domu, nie podlegający opodatkowaniu wynosi 8600 zł a ze starego domu 1400 zł).

Dochody z uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę nie podlegają łącznemu opodatkowaniu z dochodami z innych źródeł i zgodnie z tym urzędnik, który osiągnął w 1937 roku dochód z posiadanej nieruchomości w kwocie 1400 zł oraz z uposażeń 1400 zł czyli razem 2800 zł — jest całkowicie zwolniony od opodatkowania podatkiem dochodowym; o ile natomiast dochód z nieruchomości wynosi 2000 zł, to do tej kwoty nie dolicza się dochodu z uposażeń i podatek wynosi tylko 70 zł.

Potrącenia z dochodu

Art. 6 ustawy zezwala na następujące potrącenia z dochodu podlegającego opodatkowaniu.

a) Koszty poniesione przez płatnika na osiągnięcie, zachowanie i zabezpieczenie dochodów. Nie można jednak potrącić wydatków na nabycie powiększenie lub ulepszenie źródła dochodu. — Dostarczenie dowodu o rzeczywistym poniesieniu kosztów oraz o ich przeznaczeniu należy do podatnika; natomiast obowiązkiem władzy skarbowej jest zbadanie i ocena kwestii, czy koszty te są potrącalne. W zasadzie warunkiem potrącenia kosztów jest udowodnienie ich ścisłego związku ze źródłem dochodu i z rokiem operacyjnym — z którego osiągnięty dochód podlega opodatkowaniu. Jeżeli ktoś zapłacił komorne za sklep za kilka lat z góry, to zgodnie z wyrokiem NTA z 5 5. 1936 L. rej. 9379/33 może się domagać potrącenia wydatków za komorne tylko za jeden rok.

(Uwaga: Natomiast właściciel nieruchomości — nie prowadzący ksiąg podlega opodatkowaniu jednorazowe, z czynszu osiągniętego, a przypadającego za kilka lat.)

b) Amortyzacja budynków, maszyn i wszelkiego rodzaju martwego inwentarza podlega również potrąceniu z dochodu.

Władza skarbowa nie może kwestionować amortyzacji:

przy budynkach mieszkalnych murowanych	1%
przy budynkach mieszkalnych drewnianych	2%
przy budynkach fabrycznych murowanych	3%
przy budynkach fabrycznych drewnianych	6%
przy ruchomościach (urządzenia biur, kantorów, kancelarii, sklepów itp.	5%
przy maszynach	10%

Jeżeli płatnik żąda potrącenia z tytułu amortyzacji w wyższej wysokości, to należy to żądanie uzasadnić, względnie władza skarbowa może żądać ustalenia wysokości amortyzacji przez biegłych.

W jaki sposób określa się wartość przedmiotu, będącą podstawą amortyzacji?

Zasadniczo podstawę amortyzacji stanowi cena nabycia lub koszt wytworzenia amortyzowanego przedmiotu. Gdy nabyto przedmiot sposobem spadkobrania, obliczać należy odpisanie na zużycie od szacunku, przyjętego za podstawę wymiaru podatku spadkowego. Jeżeli cena nabycia poniesiona przez obecnego właściciela, wyrażona jest w walutach b. państw zaborczych lub w markach polskich, a data nabycia jest wiadoma, należy zapłaconą cenę kupna przerachować na złote w myśl § 2. rozp. Prez. Rzpl. z 14. 5. 1924. (D. U. R. P, Nr 42, poz. 441).

W przypadkach, w których cena nabycia obejmuje zespół przedmiotów majątkowych, podlegających różnym stawkom amortyzacyjnym np. nabyto jednocześnie budynki drewniane, murowane i maszyny) wartość poszczególnych rodzajów przedmiotów ustalić należy przez biegłych w granicach łącznej ceny kupna.

Jeżeli podstawa amortyzacji nie da się w myśl powyższych zasad, ustalić, wówczas należy określić posiłkując się wartością ubezpieczenia od ognia (z dodatkiem — przy budynkach 10 proc. za fundamenty), a w ostatecznym razie — gdy i w ten sposób nie można ustalić wartości amortyzacji — przez biegłych.

c) Potrącić można ponadto koszty wyżywienia członków rodziny podatnika, stale pracujących w jego gospodarstwie rolnym lub leśnym, albo w jego przedsiębiorstwie handlowym lub przemysłowym.

d) Wolno potrącić z dochodów uzyskanych z jednego źródła dochodu straty poniesione z drugiego źródła dochodu należącego do tego samego płatnika. Potrącenie uskutecznia się w ten sposób, że po ustaleniu dochodu lub straty z każdego źródła, sumuje się dochody z tych źródeł, które dały dochód, oraz sumuje się straty z tych źródeł, które dały straty i po potrąceniu sumy strat od sumy dochodów otrzymuje się ogólny dochód podatnika (§ 16. r. w. do art. 9)

Wydatki na cele dobroczynne nie są potrącalnymi kosztami (ONTA z 30. 3. 1931 l. rej. 2227/28).

Potrącalność kosztów „generalnego remontu“ zawisła jest od tego, czy chodzi o wypadek na powiększenie lub ulepszenie źródła dochodu (który nie podlega potrąceniu), czy też na utrzymanie jego sprawności na dawnym poziomie i w tym wypadku wolno poniesione koszty potrącić (O.NTA, z 25. 11. 1933 l. rej. 2346/33).

Dochody z poszczególnych źródeł zmniejszone o kwoty podlegające potrąceniu, zgodnie z powyższym, należy zapodać w rubrykach „A“ na formularzu zeznania o dochodzie.

Odliczenia i doliczenia

W rubryce „B“ należy zapodać kwoty podlegające odliczeniu od dochodu na mocy art. 10. ustawy według objaśnień zapodanych na formularzu zeznania, przy czym należy mieć na uwadze, że zgodnie z okólnikiem Min. Skarbu z 29. maja 1934 r. L. D. V. 20385/2/34 podlegają odliczeniu od dochodu odsetki od długów, zaciągniętych:

1) na powiększenie względnie ulepszenie którego kolwiek z istniejących źródeł dochodu oraz na nabycie nowego źródła dochodu,

2) na spłatę już istniejących zobowiązań, ciążących na którymkolwiek ze źródeł dochodu:

3) na konwersję pożyczek,

4) na pokrycie poniesionych strat,

5) na spłatę zaległości podatkowych,

6) na uregulowanie spraw związanych z podziałem majątku.

Nie podlegają odliczeniu odsetki od pożyczek zaciągniętych na cele nie mające nic wspólnego z posiadanymi źródłami dochodu, a będące wynikiem rozrzutnego trybu życia, np. na uregulowanie długu karcianego itp.

Natomiast doliczeniu do dochodów głowy rodziny podlegają dochody małżonka sądownie nierozłączonego i to bez względu na to, czy głowa rodziny ma prawo zarządzać dochodem małżonka i faktycznie nim rozporządza, czy też takie prawo mu nie przysługuje. Jest to fikcja fiskalna, stworzona przez art. 11. ustawy, który nawet nie dopuszcze przeciwdowodu na stwierdzenie okoliczności, że głowa rodziny faktycznie nie rozporządza dochodami małżonka. Do dochodów głowy rodziny podlegają doliczeniu również dochody krewnych zstępczych (dzieci, wnuków), ale tylko w tym wypadku o ile głowie rodziny służy prawo rozporządzana tymi dochodami. Zawsze jed-

nak podlegają oddzielnemu opodatkowaniu zarówno małżonek jak i zstępni, o ile ich dochód płynie wyłącznie z ich pracy fizycznej lub z pracy umysłowej, tak najemnej, jak też samodzielnej zawodowej.

Zniżki i zwyżki podatkowe

O ile na utrzymaniu głowy rodziny, której dochód, podlegający opodatkowaniu, nie przekracza 7.200 zł., znajduje się więcej niż jeden członek rodziny, wówczas stopę podatkową obniża się o dwa stopnie na każdego następnego członka rodziny.

Gdy na podstawie tej ulgi, przyznanej z art. 27, ustawy, wypadło zmniejszyć stopę podatkową poniżej pierwszego stopnia, następuje zupełne zwolnienie od podatku, ilość członków rodziny będących na utrzymaniu głowy rodziny należy udowodnić zaświadczeniem Zarządu Miejskiego.

W myśl art. 29 podatek może być zmniejszony o trzy stopnie, o ile zachodzą nadzwyczajne okoliczności, istotnie osłabiające siłę podatkową płatników, których roczny dochód nie przekracza 12.000 zł. Za nadzwyczajne okoliczności uważa się: powołanie do służby wojskowej, nadmierne ciężary spowodu obarczenia liczną rodziną, wyjątkowego obowiązku wspomagania niezamożnych członków rodziny, długotrwałą chorobę, zadłużenie i inne krytyczne okoliczności, jak np. pożar, powódź itd.

Celem uzyskania zniżek z art. 27 i 29 należy w zeznaniu wymienić dokadnie okoliczności uzasadniające prawo do zniżek.

Podatnikom nieżonatym, lub niezamężnym nie mającym na utrzymaniu żadnego członka rodziny, a osiągającym dochód powyżej 3.600 zł. rocznie podwyższa się podatek o 14 procent.

Adw. Dr. S. GELBWACHS

—o—

Karty rejestracyjne nie będą obowiązywać wolnych zawodów

Jak wiadomo, pomimo dość silnych zastrzeżeń ze strony sfer gospodarczych został wniesiony do Sejmu projekt ustawy, wprowadzającej karty rejestrowe zamiast dotychczasowych świadectw przemysłowych.

W tym ostatnim projekcie wprowadzono w ostatniej chwili pewne zmiany, polegające na zwolnieniu wolnych zawodów (lekarzy, adwokatów itp.) od obowiązku wykupywania kart rejestracyjnych. Pierwotnie projekt obowiązek ten ujmował bardzo szeroko.

Jeśli chodzi o cenę kart rejestracyjnych ustalono ją inną dla kupców rejestrowych („w większym rozmiarze") i nierejestrowych, t. j. drobnych. Zachowanie tej różnicy może jednak w praktyce okazać się trudne, gdyż z chwilą zniesienia świadectw przemysłowych upadnie dotychczasowe kryterium kupca rejestrowego, wynikające z podziału na kategorie.

Ceny kart dla kupców rejestrowych wynosić mają 250 zł. (dotychczas od 370 do 6700 zł.), dla kupców nierejestrowych 10 do 30 zł. (obecnie 18 do 148 zł.).

Ceny kart dla przemysłu wielkiego i średniego ustalone zostały na 300 zł. (dotychczas od 370 do 11.100 zł.), dla przemysłu drobnego i rzemiosła od 7 do 25 zł. (dotychczas od 7 do 222 zł.)

Z GIEŁDY

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań. 12. 2. Ceny orientacyjne wszystkie bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 112 ton — tendencja: spokojna; żyto 295 ton, tendencja ożywiona; jęczmień 117 ton, tendencja słaba; owies 125 ton, tendencja spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 12. 2. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 118, Żyrardów 75, Cukier 37—37.50, Starachowice 39.75, Węgiel 32. Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I em. 81.75, 5% poż. konwersyjna 68.50, 4% poż. konsolidacyjna grube 68, drobne 67, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 42—42.25, 4½% poż. wewnętrzna grube 65. Tendencja mocniejsza.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 11. 2. 8% poż. Dillonowska [illegible].50, 7% poż. Stabilizacyjna 78.75, 6% poż. Dolarowa 63 1/8, 7% poż. Warszawska 57, 7% poż. Śląska 57. Tendencja utrzymana.

W Z. S. R. R.

— Co sądzicie towarzyszu o komisarzu Iwanowie?

— Hm!.. to jakiś podejrzany typ, nie sposób mu nawet udowodnić, że należy do wrogów ludu.

Intensyfikacja akcji na rzecz Palestyny w Stanach Zjedn.

Życzenia prez. Roosevelta dla Żydowskiej Siedziby Narodowej

Waszyngton, 12. 2. PAT. Żydowska Konferencja Narodowa w sprawie Palestyny odbyła tutaj dwudniowe narady.

Sekretarz (minister) spraw wewnętrznych Ickes w imieniu prezydenta Roosevelta wyraził najlepsze życzenia dla rozwoju Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie.

Zjazd, w którym brało udział 1500 delegatów uchwalił tekst odezwy do Żydów amerykańskich, aby w ciągu br. zebrali 4.500.000 dolarów na sfinansowanie na szeroką skalę kolonizacji w Palestynie, któraby dała schronienie i pracę Żydom, których warunki bytu w Europie stają się coraz trudniejsze.

Według obliczeń przedstawionych zjazdowi od czasu objęcia władzy przez Hitlera 40.000 Żydów wyemigrowało z Niemiec, na co Agencja Żydowska wydała 1.407.000 dol. Od chwili ogłoszenia deklaracji Balfoura żydostwo całego świata zebrało na swe cele 55 miln. dol., a mianowicie 31 miln. dol. na fundusz palestyński i 22 miln. dol. na Żydowski Fundusz Narodowy. Z tej sumy Żydzi amerykańscy dali 19 miln. dol.

Równocześnie ze zjazdem w Waszyngtonie odbyła się w St. Louis konferencja Joint Distribution Commitee, na której uchwalono zebranie sumy 5.100.000 dol. na pomoc Żydom w Europie w r. 1938-ym. W r. 1937 Joint zebrał na ten cel 3.350.000 dol.

Postulaty palestyńskiego komitetu parlamentarnego

pod adresem rządu brytyjskiego

Londyn, 12. 2. (ŻAT). Pod przewodnictwem posła Wedgwooda odbyło się w Izbie Gmin posiedzenie palestyńskiego komitetu parlamentarnego z udziałem 30 członków parlamentu i Ben Guriona. Na posiedzeniu tym postanowiono wysłać delegację do premiera Chamberlaina w następującym celu:

Wywrzeć presję na premiera, aby

jak najrychlej odbyła się palestyńska debata parlamentarna

domagać się położenia kresu

niezdecydowanej polityce palestyńskiej,

domagać się skutecznej akcji celem

przywrócenia ładu i spokoju w Palestynie

i wreszcie domagać się, aby po 31 marca emigracja do Palestyny regulowana była wedle

gospodarczej zdolności absorbcyjnej,

nie zaś wedle kryterium maksimum politycznego.

Prez. Weizmann w Londynie

Kair, 12. 2. (ŻAT). Dr Weizmann wyjechał z Kairu do Londynu

Pokój społeczny we Francji — przywrócony

Paryż, 12. 2. PAT. Ogłoszona została odezwa syndykatu górników francuskich z departamentu Pas de Calais i departamentu Nord, wzywająca górników do przepracowania dodatkowych dniówek, czyli aprobująca poważne przekroczenia zasady 40godzinnego tygodnia pracy. Charakterystycznym jest, że generalny sekretarz konferencji pracy Jouhaux, do którego zwrócili się przedstawiciele syndykatów górniczych o poradę, oświadczył, iż opowiedział się za przedłużeniem czasu pracy w kopalniach, gdyż opinia publiczna nie zrozumiałaby odmowy ze strony górników dodatkowego wysiłku, przewidzianego potrzebami kraju.

W dniu wczorajszym generalna konfederacja przemysłowców francuskich ogłosiła rezolucję, stwierdzającą, iż przemysłowcy francuscy zasadniczo akceptują jako fakt dokonany wszystkie zdobycze społeczne robotników, nie wyłączając 40-godzinnego tygodnia pracy, który jedynie wymaga pewnych drobnych korektyw i wyrażają swą lojalność wobec całego systemu zdobyczy społecznych, jednakże pod warunkiem, by pod pozorem nowych poprawek nie starano się wprowadzać zasadniczych zmian strukturalnych w ustroju społecznym i gospodarczym kraju. Charakterystycznym jest, że po raz wtóry naczelna organizacja przemysłu francuskiego stanowczo wypowiada się, iż stoi całkowicie na płaszczyźnie nowych zdobyczy społecznych, uzyskanych ostatnio przez robotników.

Szwajcaria przygotowuje się do wojny

Bern, 12. 2. (O) Senat szwajcarski (Rada Stanów) przystąpił do obrad nad ustawą o przygotowaniu gospodarczym Szwajcarii na wypadek wojny.

Ustawa ma stworzyć podstawę prawną dla gospodarczego przygotowania obrony krajowej i przewiduje szereg zarządzeń w czasie pokojowym, zwłaszcza co do zaopatrzenia w dziedzinie surowców i artykułów żywnościowych oraz stworzenia poszczególnych organizacji, których działalność związana będzie z określoną w ustawie akcją.

Doniosłe ustawy podatkowe w Sejmie

Nowelizacja ustawy o podatku dochodowym i przemysłowym

Warszawa, 12. 2. (Sin) Na porządku dziennym poniedziałkowego posiedzenia Sejmu znajduje się pierwsze czytanie projektu ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o obowiązku odstępowania zwierząt pociągowych pojazdów mechanicznych, wozów i rowerów dla celów obrony państwa. Dalej zmiana ustawy o państwowym podatku dochodowym, o podatku obrotowym, o opłatach rejestracyjnych od przedsiębiorstw i zajęć, o publicznej służbie zdrowia, o izbach aptekarskich, dalej sprawozdanie komisji budżetowej o projekcie ustawy skarbowej, dyskusja nad budżetem ministerstwa komunikacji oraz nad inwestycjami.

Projekt noweli od ustawy

O PAŃSTWOWYM PODATKU DOCHODOWYM

przewiduje, że zwolnione zostają od podatku: dywidendy od akcyj spółek akcyjnych oraz dochodów z udziałów w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, spółdzielniach i w tych gwarectwach które są osobami prawnymi, jeżeli siedziba spółki znajduje się na obszarze Rzeczypospolitej. Projekt wprowadza postanowienia, że minister skarbu może zarządzić pobór podatku dochodowego od drobnych płatników w formie ryczałtów, bez ustalenia sumy dochodów w każdym poszczególnym wypadku. — Zasadę zryczałtowania podatków, prawa i obowiązki władz skarbowych i trybu postępowania ustali minister skarbu. Przepisy dotyczące zwolnienia od podatków dywidend i alimentów będą stosowane po raz pierwszy przy wymiarze podatku dochodowego na rok 1938.

Projekt ustawy

O IZBACH APTEKARSKICH

przewiduje powołanie do życia izb aptekarskich, co unormuje w sposób jednolity na terenie całego państwa stosunki w tym zawodzie.

Projekt ustawy

O PUBLICZNEJ SŁUŻBIE ZDROWIA

obejmuje w szczególności plan zwalczania chorób, opiekę nad zakładami leczniczymi, nad uzdrowiskami i dozór sanitarny nad produktami spożywczymi.

Projekt ustawy

O PODATKU OBROTOWYM

znosi dotychczasowy podatek przemysłowy, który składa się, jak wiadomo, z dwóch części: z podatku obrotowego i świadectw przemysłowych. Obecnie powyższy projekt ustawy z jednej strony obejmuje podatek obrotowy, którego wpływy całkowicie pobiera skarb, z drugiej zaś strony zamiast świadectw przemysłowych wprowadza się opłaty rejestracyjne od przedsiębiorstw i zajęć. Wpływy z tych ostatnich opłat zostaną zużyte całkowicie na związki samorządowe, izby przemysłowo-handlowe i td.

W myśl projektu stawki podatku obrotowego wynoszą: 1.3 procent od obrotu udowodnionego księgami handlowymi, 1,5 proc. od obrotu nie wyższego niż 15.000 zł w stosunku rocznym, a osiągniętego z wynagrodzenia za przerobienie lub przetworzenie wyrobów, 1,7 procent od obrotów udowodnionych księgami handlowymi, 1.8 procent od obrotów osiągniętych z działalności kredytowej. Najwyższa stawka 6 procent pobierana będzie od obrotu osiąganego z prowizji.

Wpływy z opłat rejestracyjnych dzielą się w sposób następujący: związki samorządu terytorialnego otrzymują 50 procent wpływów, Izby Przemysłowo-Handlowe 20 procent, szkoły zawodowe 30 procent. Pod względem wysokości opłat miejscowości podzielono na 4 klasy: 1) Warszawa, 2) Białystok, Bydgoszcz, Chorzów, Częstochowa, Gdynia, Katowice, Kraków, Lublin, Lwów, Łódź, Poznań, Sosnowiec, 3) wszystkie inne gminy miejskie, 4) wiejskie.

Projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta

O OBOWIĄZKU ODSTĘPOWANIA ZWIERZĄT POCIĄGOWYCH, WOZÓW, POJAZDÓW MECHANICZNYCH I ROWERÓW

dla celów obrony państwa, wprowadza m. in. komisje poborowe zwierząt pociągowych, komisje poborowe pojazdów mechanicznych i rowerów. Orzeczenie komisji poborowych nie ulega zaskarżeniu.

Wreszcie na porządku dziennym poniedziałkowego posiedzenia Sejmu znajduje się projekt ustawy posła Wagnera, nowelizujący ustawę o zaopatrzeniu weteranów powstań narodowych z lat 1831, 1848 i 1863. Nowela postanawia, że zaopatrzenie weterenów składa się z pensji, dodatku pielęgniarskiego, leczniczego i opieki społecznej. Pensja miesięczna weteranów samotnych wynosić ma 125 zł, żonatych 150 zł, dodatek pielęgniarski 75 zł. Obecnie weterani pobierają 125 zł miesięcznie. Pensje wdów po weteranach wynosić mają połowę pensji samotnych weteranów.

Stosunek nowego rządu rumuńskiego do Żydów

Bukareszt, 12. 2. ŻAT. Deklaracja nowego rządu rumuńskiego patriarchy Mirona Cristea komentowana jest w tym sensie, że w zasadzie w stosunku do ludności żydowskiej trwać będzie nadal tendencja wypierania Żydów z ich pozycji gospodarczych i zawodowych, powszechną jest jednak opinia, że będą stosowane mniej drastyczne metody, aby uniknąć wstrząsów gospodarczych i społecznych.

Będzie też kontynuowana rewizja naturalizacji i będą też podjęte kroki w kierunku przyspieszenia żydowskiej emigracji. Dążenia reżimu wojskowego spowodują — być może — zahamowanie ekscesów, jakie zanotowano w ostatnich dniach rządu Gogi.

Daje się zauważyć charakterystyczna tendencja różnicowania Żydów na poszczególne grupy oraz czynienie różnicy między Żydami a innymi mniejszościami. Minister pracy, obejmując swój urząd, wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że po tym gdy sam przeżył „reżim ucisku" na Węgrzech nie zastosuje tych samych metod w Rumunii.

Mniejszości narodowe muszą się jednak zastosować do struktury gospodarczej kraju, w szczególności zaś będą wyeliminowane elementy, które podstępnymi(?) sposobami dostały się do kraju Rząd rozróżniać będzie między tymi, którzy zamieszkują Rumunię od wielu pokoleń, a tymi, którzy napłynęli do kraju ostatnio i stali się ciężarem dla ludności.

Minister pracy ostrzegł następnie przedstawicielstwa zagraniczne w Rumunii, że rząd obstaje nadal przy żądaniu rumunizacji tych przedsiębiorstw.

Dalsza akcja przeciw ograniczeniom praw Żydów

Paryż, 12. 2. ŻAT. Organizacje żydowskie, które prowadzą akcję na forum genewskim w obronie Żydów rumuńskich, odbyły dziś w Paryżu naradę celem omówienia nowej sytuacji w Rumunii Na konferencji Egzekutywy Światowego Kongresu Żydowskiego po omówieniu ostatnich wydarzeń w Rumunii stwierdzono, że sytuacja ludności żydowskiej nadal jest niepewna, dlatego też Egzekutywa Światowego Kongresu Żydowskiego kontynuować będzie akcję przeciwko ograniczeniom praw Żydów rumuńskich.

Postanowiono też zwołać w lecie br. Światowy Kongres Żydowski z udziałem 150 organizacji żydowskich z 32 krajów, które uczestniczyły w ukonstytuowaniu się Egzekutywy Światowego Kongresu Żydowskiego. Kongres ten omówi szczególnie obszernie sytuację Żydów w Rumunii.

Protest przeciw restrykcjom kulturalnym

Paryż, 12. 2. (ŻAT). Światowa organizacja kultury żydowskiej utworzona na ostatnim paryskim kongresie kultury żydowskiej wysłała memoriał do Międzynarodowego Instytutu Kultury w Genewie z protestem przeciwko antyżydowskim zarządzeniom w Rumunii w zakresie życia kulturalnego, jak zawieszenie pism żydowskich, zakaz przedstawień teatralnych, likwidację szkół żydowskich i zakaz używania języka żydowskiego, jaki ostatnio wydano w Besarabii.

Przyczyny zawalenia się olbrzymiego mostu nad Niagarą

Montreal, 12. 2. (O). Komisja inżynierska, która badała powody zawalenia się sławnego mostu „Falls View Bridge", zbudowanego przed 39 laty kosztem 2.000.000 dol., oświadczyła, że powodem katastrofy był: 1) cienki lód na jeziorze Erie, 2) pięciodniowa odwilż, 3) trzy dni silnego o stałym kierunku wiatru, który miliony ton lodu spędził ku mostowi. Każdy z tych czynników z osobna, a nawet dwa z nich razem wzięte nie byłyby spowodowały katastrofy. Trzeba było zbiegu wszystkich trzech.

Poza ogromną szkodą, jaką było zawalenie się mostu, z którego miliony osób podziwiało wodospad Niagara, masy lodu, przeszło 20 stóp wysokie spowodowały ogromne szkody w zakładach fabrycznych położonych w pobliżu wodospadu. Prasa przypomina też inne momenty, związane z historią wodospadu Niagary, mostu i tej części kraju.

Przez most ten więc w okresie prohibicji w Stanach Zjednoczonych przedostawały się na stronę kanadyjską każdego dnia tysiące Amerykanów, którzy spieszyli do małego domku po stronie kanadyjskiej. Na domku tym był wielki napis „Liquer Commision Store" i tam można było nabywać napoje wyskokowe.

Inną osobliwością Niagary, którą można było oglądać jeszcze przed kilku laty był mały domek, stojący blisko urwiska nad wodospadem. Do domku tego zapraszano turystów, którzy po opłaceniu 25 ct. mogli popatrzeć na wodospad „przez okno". Przedsiębiorcy właściciel budki zarabiał świetnie, aż do chwili, w której jakieś biuro, zajmujące się turystyką uznało to za zbyt wielkie wyzyskiwanie naiwności turystów i kazało zamknąć dom i sławne okno.

—<>—

Zgon prof. Kazimierza Twardowskiego

Lwów, 12. 2. PAT. Dziś rano zmarł we Lwowie profesor uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie dr Kazimierz Twardowski, jeden z najwybitniejszych filozofów polskich doby współczesnej i jeden z najbardziej zasłużonych uczonych.

KRONIKA

LUTY	Wschód słońca 6 g 50 m
13	Zachód słońca 4 g 41 m
NIEDZIELA	12 Adar 5698

Termin likwidacji akcji legitymacyjnej Kongresu Samopomocy Żydów sprolongowany!

Na liczne żądania Komitetów Lokalnych termin likwidacyjny akcji legitymacyjnej w naszej dzielnicy po porozumieniu się z Centralą w Warszawie zostaje sprolongowany. Należy wykorzystać stosunkowo krótki czas stojący nam jeszcze do dyspozycji dla przeprowadzenia intensywnej akcji, tak by wszyscy Żydzi naszej dzielnicy byli zaopatrzeni w legitymacje wyborcze na Kongres Samopomocy Żydów w Polsce. Ostateczny termin likwidacji zostanie ogłoszony w dniach najbliższych.

Studia uczonego greckiego w Krakowie

Od kilku dni bawi w Krakowie prof. dr A. Markovitz, dyrektor Muzeum Narodowego w Atenach, który przeprowadza studia nad wykopaliskami prehistorycznymi w muzeach krakowskich dla uzyskania danych porównawczych oraz nad renesansową architekturą naszego miasta. Prof. Markovitz w czasie swego pobytu wygłosi dnia 15 bm. odczyt na temat współczesnego i dawnego Egiptu w Pol. Tow. Geograficznym.

Nowa emisja listów zastawnych

Towarzystwo Kredytowe Miejskie we Lwowie otrzymało zezwolenie od Min. Skarbu na nową emisję 5% listów zastawnych na razie w wysokości jednego miliona złotych na cele dobrowolnej konwersji zobowiązań prywatnych, przebudowy lub remontu nieruchomości miejskich oraz zakładania instalacji wodociągowych.

Interesy Towarzystwa na terenie województwa Krakowskiego reprezentuje prezydium Izby Własności Nieruchomej dla Województwa Krakowskiego w Krakowie, ul. Śląska nr. 3 m. 5.

Na co ludzie chorują?

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono w ciągu ubiegłego tygodnia następujące choroby zakaźne: błonica 6 wypadków, płonica 14, dur brzuszny 3, krztusiec 6, odra 24, róża 1, nagminne zapalenie przyusznicy 32.

Amatorzy maszyn do pisania

Jurek Stanisław (lat 22) rytownik jubilierski, zam. przy ul. św. Jana 13, Rzeszut Zygmunt (lat 22), robotnik, zam. przy ul. Mikołajskiej 65 i Friedman Zygfryd (lat 20), bez zawodu, zam. przy ul. Mogilskiej 65, zostali zatrzymani za kradzież 4-ech maszyn do pisania wart. 4000 zł. z firmy Landau przy ul. Szewskiej 1. Skradzione maszyny zostały odebrane i zwrócone firmie.

—<>—

KRAKÓW W CZASACH NAJAZDÓW SZWEDZKICH W ŚWIETLE NAJNOWSZYCH BADAŃ

Odczyt na ten temat wygłosi znany historyk doc. U. J. dr Kazimierz Piwarski na 69-tym zebraniu nauk. Tow. Miłośników Krakowa w wielkiej sali Muzeum Przemysłowego, ul. Smoleńsk 9, we wtorek 15 bm. Początek godz. 18.30. Wstęp 25 groszy.

LUDOZNAWSTWO CZY LUDOŻERSTWO?

Jutro, godz. 19.30 w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7 dr Artur Szinagel wygłosi odczyt p. t. „Ludoznawstwo czy ludożerstwo?" Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

—o—

— **HEBRAJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE.** Zbiórka dziś godz. 3.30, Grodzka 9.

—<>—

— **GEULA.** Zebranie plenarne dziś 5 pop. z ref. kol. Zimenda.

Oskarżeni zemdleli w czasie przemówienia prokuratora

Małżonkowie poturbowali 11-letnią córkę

Pod strasznym oskarżeniem stanęli wczoraj przed sądem małżonkowie Edward i Aniela Juszczyńscy, zamieszkali w Krakowie przy ul. Krasickiego l. 7. Odpowiadali oni za znęcanie się i torturowanie swej 11-letniej córki Felicji. Nieszczęsnemu dziecku złamali oni kilka żeber i obojczyk.

Gdy wiadomość o metodach „wychowawczych" Juszczyńskich doszła do policji, wszczęto dochodzenia. Do sędziego śledczego wezwano zarówno Juszczyńskich, jak też ich dwoje dzieci. Gdy 11-letnia Felicja Juszczyńska opuszczała wraz z siostrą biuro sędziego śledczego, rzucił się na nią na kurytarzu jej „czuły" ojciec i począł ją bić.

W tym stanie rzeczy sędzia zawiesił natychmiast areszt nad Juszczyńskimi i przebywają oni do tej chwili w więzieniu. Wczoraj odbyła się w sądzie krakowskim rozprawa, która odsłoniła koszmarny obraz przeżyć biednego dziecka.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos prokurator dr Jarosiński, który domagał się zasądzenia oskarżonych po 3 lata bezwzględnego więzienia. Przemówienie prokuratora obfitowało w wiele silnych momentów, które tak podziałały na oskarżonych, że zemdleli na sali sądowej. Wobec tego rozprawę odroczono do poniedziałku.

PODZIĘKOWANIE

WPanu Dr. Anzelmowi Leiblowi w Tarnowie za pełną troskliwości bezinteresowną opiekę podczas choroby i za okazaną mi życzliwość najserdeczniej dziękuję.

Gizela Leiblerówna

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś godz. 3-cia pop. pełna humoru i sentymentu sztuka Zygmunta Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu", w opracowaniu scenicznym autora, w premierowej obsadzie. — „Gałązka rozmarynu" powtórzona będzie we wtorek. Dziś wieczorem powtórzenie komedii P. Barabasa „Mężczyznom lepiej". Jutro w poniedziałek wieczorem na przedstawieniu po cenach najniższych, „Wielka miłość" Molnara, z Zofią Jaroszewską, J. Korecką, W. Niedziałkowską, M. Węgrzynem, Z. Modzelewskim i in.

—<>—

Teatr żydowski

Niedziela, godz. 4.30 pop. „Czarownica", godz. 8.45 wieczór: „Czarownica".

Teatr im. J. Słowackiego

Niedziela: godz. 3 popoł. „Gałązka rozmaryny". Godz. 8 wiecz. „Mężczyznom lepiej".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „W ogniu pocisków" (John Wayne) i „Poświęcenie" (Robert Taylor).
APOLLO: „Premiera" (Zarah Leander)
ATLANTIC: „Statek Niewolników" (Wallace Beery) i „Jego złota rybka" (Myrna Loy, Wiliam Powell).
BAGATELA: „Brutal" (Mac Langlen) i rewia „Hallo, tu dobry program".
MUZEUM: „Pod dwiema flagami".
PROMIEŃ: „Książę i żebrak".
SZTUKA: „W pułapce" (John Barrymore).
STELLA: „Diabły Dzikiego Zachodu".
UCIECHA: „Pod Paryżem" (Brian Aherne, Olivia de Havilland).
WANDA: „Motyl hiszpański" (Jeanette Mac Donald).

— **KURSY STENOGRAFII.** Z dniem 17 b. m. uruchamia Stow. Stenografów - Praktyków bezpłatne kursy stenografii polskiej, niemieckiej i reklamy nowoczesnej. Wpisy: ul. św. Marka 31 w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki, godz. 18.30—20.

ZGRZYTY

Kiedy Goga z konia spadnie...

Jak to w polityce ładnie,
Kiedy taki Goga padnie.

Ledwo usiąść chciał na osi,
Już kostusia głowę kosi.

Zapomniane jego imię
Wnet w Berlinie i wnet w Rzymie.

A za rządów dwa miesiące
Ślą „adiu-pa!" mu gorące:

I Rosjanie i Bułgarzy,
Tudzież Żydzi i Madiarzy.

Śpij Gogolu w cichej trunie:
Szybko-ś zbawić chciał Rumunię.

Kamień. Napis: „Grand-satrapa.
Grand-programo i — grand-klapa!"

KAME LEON.

PODZIĘKOWANIE

WPanu Dr JERZEMU SCHIPPEROWI, Dyrektorowi Szpitala Żydowskiego w Tarnowie, WPani Dr BLOCHMERZOWEJ, Panom Lekarzom Szpitala, Siostrze Przełożonej, SIOSTROM SALI I TOSI za pełną poświęcenia i troskliwą opiekę w czasie choroby składa najserdeczniejsze podziękowanie

672g GIZELA LEIBLERÓWNA.

—<>—

— **FIVE O'CLOCK** Krakowskiego Klubu Tenisowego we wtorek dn. 15 bm. w „Cafe Cyganeria".

784k

Tel Awiw otrzymał centralę telefonów automatycznych

Tel Awiw, 12. 2. ŻAT. Wysoki Komisarz sir Artur Wauchope dokonał otwarcia centrali telefonów automatycznych w Tel-Awiwie, prowadząc pierwszą rozmowę z komisarzem okręgowym Jaffy. W uroczystości wzięło udział około 100 gości, przedstawiciele władz, dziennikarzy itd. Centrala automatyczna obejmuje 3600 aparatów, których liczba będzie co miesiąc zwiększana o kilkaset. W swym przemówieniu Wysoki Komisarz zaznaczył, że za dwa lata ukończy się automatyzację sieci telefonicznej również w Jerozolimie i w Haifie. Dodał też, że trudno było zaspokoić potrzeby sieci telefonicznej w Tel-Awiwie z powodu niesłychanie szybkiego rozwoju tego miasta.

SZ. GOTTLIEB

Od cesarza Meksyku do wicekróla Abisynii

Cienie przeszłości na zamku w Miramare

(Od naszego specjalnego korespondenta). TRIEST, w lutym

„Ulica 20. września" jest jedną z najpiękniejszych i najbardziej ożywionych ulic w Trieście. Tu mieszczą się wielkie domy handlowe, kawiarnie, w których przesiadują turyści i wojażerowie z różnych krajów. Na tej właśnie ulicy powstały najpiękniejsze kina Triestu. Trzeba przy tym pamiętać, że Włoch jest na równi z Anglikiem wielkim miłośnikiem kina, nic też dziwnego, że nowe gmachy kinowe urządzone są z istnym przepychem.

Z tej to ulicy dwa razy dziennie odchodzi autobus na zamek Miramare, położony w odległości około 2 mil od miasta. Jest to niewątpliwie jeden z najpiękniejszych zakątków w okolicy Triestu. Wyjeżdżamy też tam w piękne słoneczne popołudnie.

Szerokie asfaltowane szosy — to jedna z największych zdobyczy Italii w ciągu ostanich lat dwudziestu. Droga prowadzi tym razem nad skalistym wybrzeżem morza. W autobusie pasażerów niewielu, co jest zresztą zrozumiałe, skoro się zważy, że główny sezon turystyczny rozpoczyna się w Italii dopiero w drugiej połowie marca.

Mira Mare! — słowa te oznaczają: „Podziwiaj morze!"

Widok jest doprawdy zachwycający, i tylko władca romantycznego okresu 20. wieku wybrać mógł ten zakątek, by tu wybudować swą rezydencję. Skała pokryta gęstym lasem wbija się jak klin w morze, a na samym cyplu wzniesiono w połowie ubiegłego stulecia zamek, który do niedawna służył jako rezydencja księcia d'Aosty, nowomianowanego wicekróla Etiopii. Ostani książę opuścił zamek, by objąć stanowisko swe w Addis Abebie.

W głębi parku otaczającego zamek, znajduje się piękny ogród botaniczny, założony jeszcze przez cesarzową Austrii Elżbietę, a pielęgnowany po dziś dzień z największą starannością.

Udajemy się wąską ścieżką przede wszystkim do małego zamku, wzniesionego przez niefortunnego cesarza Meksyku, Maksymiliana. Zameczek ten dziś zamieniony został w małe muzeum pamiątek po cesarzu i nieszczęsnej cesarzowej Charlocie, która zmarła, jak wiadomo, kilka lat temu w zakładzie dla umysłowo chorych. Po dziś dzień zameczek ten jest świadkiem jednej z najbardziej wzruszających tragedii, jakie się rozgrywały w domu Habsburgów.

Tylko kilka słów przypomnienia.

Zaczęła się właśnie była druga połowa dziewiętnastego wieku.

Książę Maksymilian, brat cesarza Austro-Węgier Franciszka Józefa, zupełnie bezskutecznie podejmował starania o przydzielenie mu jakiegokolwiek tronu, chociażby małej odległej prowincji, byleby tylko mógł rządzić i wyswobodzić się spod opieki brata. Pod presją brata Maksymilian musiał jednak wyrzec się wszelkich planów „usamodzielnienia się". Doznawszy wielu zawodów, ambitny arcyksiążę postanowił wycofać się z życia dworskiego i w cichym ustroniu poświęcać się rozmyślaniom nad nicością życia doczesnego. Chciał tu przebywać wraz z małżonką, zdala od gwaru politycznego, a jako najwłaściwsze miejsce na budowę zamku wybrał właśnie spokojnie, a zarazem jakże cudne ustronie pod Triestem. Wybudował nasamprzód mały zameczek, który przedstawia się nazewnątrz skromnie, jak jakaś willa mieszczańska później dopiero przystąpiono do budowy właściwego zamku, który został w ostatnich latach zamieniony w rezydencję księcia d'Aosty.

Córka dozorcy, urodzona już na terenie zamku, udziela wyjaśnień przy zwiedzaniu parku oraz muzeum Maksymiliana. Stary dozorca opowiada o sobie z dumą, że służył jeszcze u nieszczęsnego cesarza Maksymiliana a po jego śmierci był też świadkiem tragedii cesarzowej Charloty która postradała zmysły. Wewnątrz małego zamku znajduje się kolekcja przywiezionych przez Maksymiliana z jego licznych podróży. Na jednym z obrazów widzimy Maksymiliana w otoczeniu handlarzy żywym towarem na rynku w Smyrnie, po ścianach rozwieszone są tkaniny arabskie, zawierające sentencje z Koranu.

I oto mamy przed sobą portret cesarzowej Charloty

Miała wówczas lat dwadzieścia i — zupełnie słusznie uważano ją za jedną z najpiękniejszych kobiet współczesnych.

Złudna była nadzieja Maksymiliana, że na zamku w Miramare pozostanie zdala od życia politycznego, tu bowiem, na tym zamku, który wzniósł gwoli swego własnego spokoju, dosięgła go delegacja meksykańczyków, która przybyła, by zaofiarować mu koronę cesarską. Ambicja arcyksięcia została ponownie pobudzona. Przedstawiciele największych mocarstw europejskich przestrzegali przed awanturniczym przedsięwzięciem, zwracano uwagę, że wszystko może się skończyć nader tragicznie. Maksymilian jednak, po dłuższej rozterce duchowej, olśniony był blaskiem korony i propozycję przyjął. Wiemy, jak to wszystko się skończyło. Na jednym z obrazów znajdujących się w tym właśnie muzeum, przedstawiona jest scena przewiezienia zwłok Maksymiliana do kraju.

Dalej widzimy obrazy, które malowała cesarzowa Charlota w dniach żałoby po mężu. Już w obrazach tych przewijają się oznaki zbliżającej się straszliwej choroby, która nie odstąpiła jej już do końca, jakby na przekór losowi, przydługiego życia.

— Na tym zamku — objaśnia w dalszym ciągu przewodniczka — spędziła rok załoby po mężu arcyksiężna Stefania. Gdy arcyksiążę Rudolf zginął samobójczą śmiercią wraz z 18-letnią Mary Vetsera, wdowa po arcyksięciu chciała być z dala od gwaru ludzkiego, i w zacisznym ustroniu podtriesteńskim znalazła spokój i ukojenie. Całymi dniami — opowiadają — błąkała się po sąsiednim lesie, a gdy spoglądała w dal bezkresnego morza, szukała może i tam rozwiązania dręczącej ją tajemnicy ludzkiego istnienia na świecie.

Na Miramare przebywała również przez pewien czas najnieszczęśliwsza spośród wszystkich monarchiń — cesarzowa Elżbieta.

Również Elżbieta szukała tu ukojenia po wielu zawodach doznanych w swym nader burzliwym życiu. A los właśnie tak zrządził, że ostatni rok życia swego, nim zginęła z rąk Luccheniego w Szwajcarii, spędziła cesarzowa na zamku w Miramare.

Później zamek nie był więcej zamieszkiwany. Obawiano się jakiegoś tajemniczego fatum, które prześladowało mieszkańców pięknego zamku.

Ożywił się zamek dopiero po wojnie, gdy Włosi objęli go w posiadanie i zamienili w rezydencję letnią rodziny królewskiej.

Opuszczamy zamek już po zachodzie słońca.

Park zamkowy tonie w morzu promieni, od złocistego koloru do zupełnej czerwieni, po raz ostatni okna zamku zamigotały odbijającym się blaskiem zachodzącego słońca, po czym światełka elektryczne zabłysły jedynie w izbie dozorcy.

Po wyjeździe ostatniego pana tego zamku do Addis Abeby, Miramare powróciło do swej pierwotnej samotności.

Miramare oczekuje nowego pana.

Kto nim będzie?

Niewiadomo.

Na razie jedynym urozmaiceniem mieszkańców zamku (dozorcy i jego rodziny) są auta z turystami, zajeżdżającymi od czasu do czasu. Ludzie z dalekiego świata zatrzymują się tu przez krótką chwilę, i miło im przez chwilę chociażby powrócić do wspomnień 19-go wieku, gdy ludzie uciekając od życia, budowali sobie oraz potomności — przepiękne zamki.

Autobus zajeżdża.

W ostatniej chwili sprzedawca wsuwa nam do rąk widokówki.

„Piękne widoki Miramare... 12 sztuk za jedną lirę... Proszę kupić, głodny jestem, jeszcze dziś nic nie utargowałem...".

Ruszamy, by w kilkadziesiąt minut później znaleźć się znowu w Trieście.

Odpowiedź Japonii na notę St. Zjednoczonych

Tokio, 12. 2. PAT. Rząd japoński udzielił odpowiedzi na notę Stanów Zjednoczonych z 17 stycznia b. r. protestującą przeciwko naruszaniu intresów obywateli amerykańskich w czasie wojskowych operacyj w Nankinie.

W odpowiedzi swej rząd japoński zapewnia, że stać będzie zawsze na straży interesów obcych mocarstw w Chinach i że wojsko otrzymało w tym sensie instrukcje. Niestety w czasie zajmowania Nankinu nie udało się uniknąć pewnych wypadków. Do Chin wysłany zostanie wyższy oficer japoński, którego zadaniem będzie czuwanie nad ochroną obywateli mocarstw zagranicznych oraz ich mienia. Zostanie również w Chinach wzmocniona policja wojskowa.

KRONIKA ŁÓDZKA

Kwestia totalizacji przemysłu i handlu

Łódź, 12. 2. (G) Projekt wiceministra Rosego o przymusowej organizacji przemysłu i handlu w Polsce wzbudził w Łodzi duże zainteresowanie. Wielki i średni przemysł wypowiada się stanowczo przeciwko stotalizowaniu przemysłu, natomiast cały szereg związków przemysłu zarobkowego wypowiedział się za przymusową organizacją przemysłu.

——<>——

O nieuznanie rezygnacji radnych syjonistycznych w gminie

Łódź, 12. 2. (G) Na jutrzejszym posiedzeniu rady gminy żydowskiej ma być rozpatrzony wniosek o nieuznanie rezygnacji radnych syjonistycznych, którzy w swoim czasie wystąpili z rady i zarządu gminy, nie mogąc się pogodzić z fatalną gospodarką Mincberga w gminie.

Katastrofa samochodowa

Katowice, 12. 2. PAT. Wczoraj pop. na szosie Mysłowice Giszowiec samochód osobowy skutkiem śliskiej jezdni wjechał na przydrożne drzewo. W następstwie zderzenia samochód stoczył się do przydrożnego rowu i wywrócił się.

Jadący w samochodzie inż. Golasowski z Mysłowic doznał złamania podstawy czaszki, kilku żeber oraz wstrząsu mózgu, Bielek Franciszek również z Mysłowic — okaleczenia twarzy a szofer Szmajduch ogólnych obrażeń. Wszystkich rannych odstawiono do szpitala w Mysłowicach, gdzie pozostają na kuracji.

Zjazd studentów ogólno-syjonistycznych we Lwowie

Lwów, 12. 2. (B). Jak już donosiliśmy, rozpoczął się we Lwowie ogólno-polski zjazd Histadrut Akademiim Cijonim. Zjazd zagaił prezes Centrali, dr Wirklich ze Lwowa.

Po odczytaniu telegramów powitalnych nadeszłych z kraju i zagranicy, dłuższy referat o sytuacji Żydów na całym świecie wygłosił dr Ignacy Schwarzbart z Krakowa. Mówca omówił ciężkie położenie ludności żydowskiej w Polsce i zmagania Żydów palestyńskich. Dr Schwarzbart zatrzymał się dłużej nad sprawą ghetta ławkowego, wykazując, że większość społeczeństwa polskiego jest przeciwko ghettu i właśnie do tej części społeczeństwa polskiego należy jutro Polski.

Po południu kontynuowano obrady. W obradach tych bierze udział 90 delegatów z przeszło 20 miast. Przewodniczącym zjazdu wybrano dra Wirklicha. Do prezydium weszli p. Sandowski z Warszawy, Jubiler z Wilna i mgr. Margulies z Krakowa.

W imieniu Żydowskiego Koła Parlamentarnego powitał zjazd poseł Sommerstein, który zapewnił, że żydowscy parlamentarzyści bacznie śledzą wytworzoną sytuację na wyższych uczelniach w Polsce. Mówca zaznaczył, że w Polsce powiększają się szeregi społeczeństwa polskiego, które doszły do przekonania, że ghet to nie może rozwiązać kwestii nadmiaru inteligencji w kraju. Jutro wieczorem zjazd zostanie zamknięty.

Sędziowie przysięgli proszą o zarządzenie tajnej rozprawy w procesie Doboszyńskiego

Lwów, 12. 2. (B) Dzisiejsze posiedzenie sądu w procesie Doboszyńskiego osiągnęło rekord długości. Zaczęło się o godzinie 9 rano i toczyło się do godziny 6.20 wieczór bez przerwy.

Po odczytaniu różnych aktow sędzia przysięgły Dec złożył w imieniu ławy przysięgłych wniosek następującej treści: Sędziowie przysięgli proszą pana przewodniczącego o odczytanie, złożonych przez oskarżonego zeznań na tajnej rozprawie w procesie krakowskim, a dotyczących jego przeżyć na ćwiczeniach wojskowych. Rozumie się, że sędziowie przysięgli proszą, aby także w lwowskim procesie zeznania te odczytane zostały na rozprawie tajnej.

Przewodniczący zapowiedział rozpatrzenie tego wniosku w terminie późniejszym. Wniosek sędziów przysięgłych jest niesłychanie sensacyjny, jeżeli sobie uprzytomnimy, że już na początku rozprawy trybunał odmówił zarządzenia tajności w tym miejscu i że prokurator zapowiedział ściganie oskarżonego za zdradę tajemnic wojskowych, ujawnionych na rozprawie krakowskiej.

Na rozprawie popoludniowej trybunał odrzucił wszystkie wnioski zarówno obrony, prokuratora jak i sędziego przysięgłego Deca. Następnie przewodniczący zamknął przewód sądowy i przedłożył przysięgłym pytania.

Na temat przedłożonych pytań wywiązała się dłuższa dyskusja między prokuratorem a obrońcami Adwokat Macieliński postawił wniosek o dodanie do każdego pytania głównego ewentualnego pytania dodatkowego: „Czy oskarżony inż. Adam Doboszyński, planując czyny objęte pytaniem, działał w celu uchylenia bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego dobru narodu polskiego, które to dobro przedstawia wartość oczywiście wyższą od dobra poświęconego, a niebezpieczeństwa nie można było inaczej uniknąć".

Postawieniu tego pytania dodatkowego sprzeciwił się prokurator, a replikując, mecenas Czerwiński powołał się na uchwałę kolońskiego zjazdu niemieckich prawników oraz na ostatnie deklaracje ideowo polityczne i enuncjacje płk. Koca i generała Skwarczyńskiego, z których wynika, że w każdej akcji ma dominować dobro narodu

Po naradzie trybunał odrzucił wniosek obrony, przedkładając przysięgłym 10 pytań, sporządzonych zgodnie z aktem oskarżenia, po czym odroczono rozprawę do poniedziałku.

Wyrok zapadnie we wtorek wieczorem.

Prace Rady Gospodarczej Małopolski Wschodniej

Lwów 12. 2 PAT. Lwów i Małopolska Wschodnia stoją dziś w całości pod znakiem otwarcia prac Rady Gospodarczej Małopolski Wschodniej, organu zbiorowego, reprezentującego wszystkie dziedziny gospodarki ziemi czerwieńskiej

Salę posiedzeń rady miejskiej na ratuszu lwowskim wypełnili liczni członkowie Rady Gospodarczej i zaproszeni goście.

O godzinie 10 przybyli wicepremier Kwiatkowski, min. Ulrych, min. Kościałkowski, wiceministrowie: gen. inz. Litwinowicz, Sokołowski, komunikacji Julian Piasecki i Jastrzębski, oraz przedstawiciele miejscowej administracji, samorządu, wojska.

Zebranie zagaił wojew. Biłyk, przedstawiając genezę powstania Rady Gospodarczej, po czym referaty wygłosili: O postulatach gospodarczych przemysłu, handlu i rękodzieła — prezes Szarski, o rolnictwie Małopolski Wschodniej i jego potrzebach — prezes Papara, o potrzebach inwestycyjnych miast Małopolski Wschodniej — prezydent Ostrowski, a o zadaniach i celach Rady Gospodarczej — dyr. Makowski. Dłuższe przemówienie wygłosił minister Kościałkowski.

Cała dzielnica miasta rumuńskiego w płomieniach

Bukareszt, 12. 2. (R). W mieście Slatina wybuchł w drukarni pożar, który się zaczął szybko rozszerzać i ogarnął całą dzielnicę.

Spłonęło około 100 domów. Dotychczas ofiar w ludziach nie zanotowano.

W akcji ratunkowej bierze udział straż pożarna z okolicznych miejscowości i z Bukaresztu.

Plenarne posiedzenie Sejmu

Warszawa, 12. 2. (Sin). We wtorek odbędzie się posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym — budżet ministerstwa spraw wewnętrznych. Do głosu zapisało się już 47 mówców, lecz liczba ich nie jest jeszcze zamknięta.

Równouprawnienie Żydów na Litwie

Kowno, 12. 2. (ŻAT) Komisja konstytucyjna Sejmu litewskiego rozpatrzyła memoriał żydowski, domagający się włączenia do nowej konstytucji litewskiej postanowień gwarantujących prawa mniejszości. Komisja konstytucyjna odrzuciła te postulaty, równocześnie jednak postanowiono włączyć do konstytucji litewskiej punkt głoszący, że religia i narodowość obywateli litewskich nie mogą stanowić podstawy dla jakiegokolwiek wyjątkowego traktowania.

Nieprawdziwa wiadomość

Ryga, 12. 2. (ŻAT) Wobec wiadomości w prasie zagranicznej o rzekomych modłach dziękczynnych w synagodze z powodu upadku rządu Gogi, dowiadujemy się, że wiadomość ta jest nieprawdziwa.

Demonstracje w Tripolis

Kair, 12. 2. (ŻAT) Z Tripolisu donoszą, że odbyła się tam demonstracja protestująca przeciwko polityce angielskiej w Palestynie. Odpowiedni memoriał wysłany został na ręce marszałka Balbo.

Dalsze śledztwo w sprawie incydentu estońsko-sowieckiego

Tallin, 12. 2. (O) Komisja śledcza, badająca zajście graniczne koło jeziora Pejpus, nie zakończyła jeszcze swych prac z powodu utrudnień, czynionych przez sowieckich członków komisji nie godzących się na dokładne zbadanie śladów sowieckich sań motorowych, które, według przypuszczeń Estończyków, porwały z terytorium estońskiego strażników estońskich, zastrzelonych później na terytorium sowieckim.

Wspomniane zajściie wywołało wśród ludności estońskiej zamieszkałej w pobliżu jeziora Pejpus, przygnębiające wrażenie. Rybacy obawiają się wyjeżdżać na połów na jezioro. Straż graniczna estońska została znacznie wzmocniona.

Prasa tallińska ostro i z oburzeniem atakuje Sowiety.

Pogrzeb zabitych na posterunku żołnierzy będzie bardzo uroczysty.

Jeszcze jeden dyplomata sowiecki rozstrzelany

Ryga, 12. 2. PAT. Z Kowna donoszą: W politycznych kołach tutejszych zdziwienie wywołuje fakt, że nowy poseł sowiecki przy rządzie litewskim Krapiwincew, który został mianowany w grudniu, dotychczas jeszcze nie przybył do Kowna.

O poprzedniku Krapiwincewa, pośle podolskim, krążą w Kownie pogłoski, iż został on rozstrzelany w Moskwie jeszcze przed oficjalnym zgłoszeniem jego odwołania.

—oo—

XI MISTRZOSTWA HOKEJOWE ŚWIATA W PRADZE.

Polska gromi Litwę 8:1

W sobotę rozegrany został w Pradze czeskiej mecz hokejowy o mistrzostwo świata pomiędzy Polską i Litwą. Polska odniosła rekordowe zwycięstwo 8:1 (3:0, 0:0 ,5:1).

Litwa, która w piątek wieczorem pokonała z trudem Rumunię 1:0, zawiodła na całej linii. Drużyna ta ni ema pojęcia o grze w hokeju i Polacy wygrali bez większego wysiłku.

W pierwszej tercji dwie bramki zdobył Wołkowski a trzecią Kasprzak. W trzeciej fazie gry bramkami podzielili się: Król (2), Burda, Wołkowski i Marchewczyk. Dla Litwinów honorowy punkt uzyskał Jocius.

Energiczna akcja przeciw faszystom rumuńskim

Rozbrojenie bojówek. -- Masowe aresztowania. -- Akcja trwa nadal

Czerniowce, 12. 2. (O). Wczoraj żandarmeria i wojsko okrążyły dom, w którym się mieści biuro partii chrześcijańsko-narodowej. Znajdujący się w lokalu „cuziści" zostali poddani

szczegółowej rewizji osobistej,

odebrano im posiadaną broń, po czym pojedynczo wypuszczono na ulicę, skąd grupami po 20—30 osób

zostali doprowadzeni do koszar żandarmerii.

Jedna większa grupa w liczbie 150 osób, stanowiąca

oddział „błękitnych koszul" z swym komendantem Sawą na czele, została odprowadzona pod eskortą żołnierzy do więzienia.

Również w poszczególnych częściach miasta dokonano aresztowań. Liczba aresztowanych sięga kilkuset osób, przy czym akcja przeciwko partii chrześcijańsko-narodowej trwa nadal.

Król Karol odniósł podwójny sukces

Jak ocenia Paryż zmianę rządu w Rumunii

Paryż, 12. 2. (T). Min. Delbos przyjął dziś posła rumuńskiego Ceisiano, z którym odbył rozmowę na temat sytuacji politycznej w Rumunii.

Prasa francuska omawia z zainteresowaniem przesilenie rządowe w Bukareszcie.

„Figaro" podkreśla decydującą rolę króla w przesileniu rządowym.

Gest króla, pisze „Petit Journal", jest gestem wielkiej odwagi politycznej.

Mianowanie Tatarescu, oświadcza „Epoque", na stanowisko wicepremiera oraz powierzenie mu kierownictwa ministerstwa spraw zagr. jest wyrazem najpełniejszym dobrej woli Rumunii wobec jej sojuszników.

„Journal" uważa, iż zasadniczym elementem nowej polityki rumuńskiej jest fakt, iż rządy partyj politycznych w Rumunii zostały zakończone.

Gabinet Gogi zawiódł pokładane w nim nadzieje. Miast osłabić dynamizm polityczny „Żelaznej Gwardii", dostarczył jej tylko nowych okazyj do rozwinięcia niezwykle silnej ogitacji nacjonalistycznej w kraju.

Król Karol decydując się na nagłą zmianę polityki rumuńskiej odniósł podwójny sukces. Przede wszystkim, w sposób szybki i zdecydowanych przeciął niepewną sytuację, a powtóre zdołał skupić koło siebie najwybitniejszych przewódców politycznych kraju.

Na tle tych głosów odbija swą zaciętością kampania zainaugurowana przez komunistyczną „Humanite" oraz dwóch sowietofilskich publicystów, sekundujących zazwyczaj wystąpieniem komunistycznego organu, tj. Pertinaxa w „Echo de Paris" i Bure w „Ordre", zwrócona przeciwko nowemu rządowi rumuńskiemu, a nawet przeciw królowi Karolowi. „Humanite", „Echo de Paris" i „Ordre" usiłują zasugerować opinii francuskiej, iż „nie powinna ona udzielać żadnego kredytu nowemu rządowi rumuńskiemu".

Ponadto komunistyczna „Humanite" stara się wywrzeć presje na rząd francuski, by wstrzymał nowemu rządowi kredyty i dostawę broni.

Nowi prefekci

Czerniowce, 12. 2. (O). Prasa donosi, że w związku z ogłoszeniem stanu oblężenia w Rumunii w poszczególnych okręgach Bukowiny mianowani zostali następujący prefekci w osobach najstarszych rangą pułkowników: Czerniowce — płk. Teodorescu, Campolung — płk. Constantinescu, Radauti — płk. Laurentui, Stporożyniec — płk. Jonescu, Suczawa — płk. Apostoleanu.

Spotkanie Schuschnigga z Hitlerem -- oznaką odprężenia w Europie

Głosy prasy francuskiej

Paryż, 12. 2. (T) Spotkanie austriackiego kanclerza Schuschnigga z kanclerzem Hitlerem w Berchtesgaden potraktowane zostało w Paryżu jako sensacja polityczna. Wiadomość ta przyjęta została z zadowoleniem i wedle pierwszych komentarzy francuskich kół politycznych stanowić ma ona

oznakę dalszego procesu odprężenia jakie zarysowuje się ostatnio w stosunkach międzynarodowych w Europie.

Według doniesień korespondentów francuskich z Wiednia wyn ks. iż wizyta kanclerza Schuschnigga w Berchtesgaden

nastąpiła z inicjatywy von Papena,

który, jak pisze „Paris Soir" przekonać miał kanclerza Hitlera, o konieczności

przyjaznego wyjaśnienia w rozmowach z kanclerzem austriackim wszelkich aktualnych zagadnien austriacko-niemieckich.

Wyjaśnienie to było również niezbędne ze względu na zapowiadane na dzień 20 bm. wystąpienie publiczne kancelrza Hitlera.

„Paris Soir" pisze dalej, iż kanclerz Hitler pod wpływem wiadomości o odprężeniu politycznym zarysowującym się między Londynem a Rzymem, jak również

pod wpływem wiadomości z Rumunii

doszedł do przekonania, iż w obecnej chwili winien uspokoić Austrię. Tym należy tłumaczyć sobie dalsze utrzymanie von Papena na placówce wiedeńskiej i obecną konferencję w Berchtesgaden.

Korespondent wiedeński „Temps" donosi, iż kanclerz austriacki zgodził się na spotkanie z kanclerzem Hitlerem, by dokładnie zdawać sobie sprawę w jaki sposób kanclerz Hitler zamierza komentować układ niemiecko-austriacki z 11 lipca 1936 r., który jest właściwie dziełem von Papena. Czy po odwołaniu von Papena układ ten gwarantujący poszanowanie niezależności Austrii pozostanie nadal podstawą polityki niemieckiej, czy też Rzesza

zamierza wejść na drogę nowej polityki w stosunku do Austrii.

„Journal des Debats" wyraża opinię, iż Niemcy pragną wyzyskać swe posunięcia w stosunku do Austrii, jako sukces na terenie polityki międzynarodowej.

—<>—

Plenarne posiedzenie rady naukowej W F. pod przewodnictwem marsz. Edwarda Śmigłego Rydza

Warszawa, 12. 2. W sobotę w sali konferencyjnej ministerstwa spraw wojskowych odbyło się plenarne posiedzenie rady naukowej wychowania fizycznego. W posiedzeniach wzięli udział przewodniczący rady Marszałek Śmigły Rydz, premier i minister spaw wewn. gen. Sławoj-Składkowski, minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski, minister spraw wojsk. gen. Kasprzycki, wiceprzewodniczący rady gen. dr Rouppert, wiceminister dr Piestrzyński, gen. Józef Olszyna-Wilczyński, naczelnik wydziału wychowania w ministerstwie W. R. i O. P. dr Adamczyk i członkowie rady naukowej wychowania fizycznego.

—oo—

Belgia i Holandia uznają aneksję Abisynii

Haga, 12. 2. PAT. W związku z wiadomością, że rząd belgijski postanowił w swych listach uwierzytelniających, jakie wręczy nowy poseł belgijski w Rzymie uwzględnić imperium włoskie w Abisynii, prasa holenderska donosi, że i holenderski nowy taka sama decyzje i wyśle niebawem nowego posła do Rzymu, którego zaakredytuje przy królu Włoch i cesarzu Abisynii.

Nowym posłem w Rzymie będzie dr Hubrecht, dotychczasowy poseł holenderski w Bukareszcie i Belgradzie.

Podróż ks. Juliany do Indyj holenderskich

Haga, 12. 2. (O) Prasa holenderska donosi, że podróż ks. Juliany, następczyni tronu holenderskiego z małżonkiem ks. Bernardem do Indyj holenderskich nastąpić ma w kwietniu 1939 r. Podczas tej podróży pary książęcej księżniczką Beatrycze opiekować się będzie babka jej królowa Wilhelmina.

Pochodzenie żydowskie nie może nikogo poniżyć

Motywy wyroku w sensacyjnej sprawie o zniesławienie redaktora „A. B. C.“

Warszawa, 12. 2. (A). Dziś sąd okręgowy ogłosił wyrok w sprawie przeciwko redaktorowi Lukrecowi, oskarżonemu przez redaktora „A. B. C.“ o zniesławienie przez pomówienie go o pochodzenie żydowskie. Sąd skazał Lukreca na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg trzech lat, i na 300 zł grzywny.

W motywach sąd orzekł, że nie został przeprowadzony dowód prawdy, wręcz przeciwnie, oskarżyciel udowodnił, że wśród swoich przodków nie miał Żydów. Sąd stwierdził również, że pomawianie kogoś o pochodzenie żydowskie nie może nikogo poniżyć, nawet publicystów i działaczy narodowych, gdyż — jak wskazują przykłady — jest wielu publicystów i dziennikarzy pochodzenia żydowskiego, zatrudnionych w prasie endeckiej, jednak jeżeli chodzi o pismo „A. B. C.“, które za czołowy punkt programu, a może nawet za jedyny punkt programu postawiło sobie antysemityzm, pomawianie red. Gluzińskiego o pochodzenie żydowskie mogło go poniżyć w opinii kolegów redakcyjnych i nawet skłonić ich do usunięcia go ze składu redakcji.

Waldemaras ułaskawiony

Berlin, 12. 2. PAT. Z Kowna donoszą: Z okazji 20-lecia niepodległości Litwy ogłosił prezydent republiki amnestię, którą m. in. zostało objętych 5 obywateli Kłajpedy, skazanych w wielkim procesie w 1935 r. Sześciu innych skazanych w tym samym procesie na dożywotnie więzienie nie korzysta z amnestii.

Wśród ułaskawionych znajduje się również b. premier Waldemaras, skazany na 12 lat więzienia za zorganizowanie w 1934 roku wojskowego zamachu stanu.

Kronika krakowska

—oo—

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś dyżur dzienny mają lekarze: Aleksandrowicz J. — Staromostowa 1. 3 tel. 189-99, Fischel T. — Krakowska 31 tel. 172-46, Pinkusfeldowa R. — św. Sebastiana 7 tel. 116-83, Żabiński R. — Szewska 2, tel. 18268. Dyżury nocne: Friedman H. — Wrzesińska 3 tel. 117-79, Glasner I. — Potockiego 5 tel. 119-04, Kleczek S. — Litewska 6 tel. 178-14, Braciejowski J. — Salinarna 22 tel. 184.64.

Dziś mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek gł. 22, Gertrudy 1, Długa 4, Krakowska 9, Kazim. Wielkiego 78, Rynek Podgórski 9, Rakowicka 12, Madalińskiego 7. Dyżur tylko dzienny: Rynek gł. 42, Floriańska 15, Karmelicka 9, Zwierzyniecka 7, Dietla 76, Al. Listopada 17.

—<>—

Zapaliła się ścianka na poddaszu

Wczoraj w godzinach wieczornych wybuchł pożar w mieszkaniu mieszczącym się na poddaszu przy ul. Grzegórzeckiej 13, gdzie od rozpalonego pieca zapaliła się ścianka. Zawczwana Straż Pożarna, po wyrąbaniu 2 m. kwadratowych ścianki, pożar szybko ugasiła.

—<>—

Sukces premiery „Czarodziejki“ w Teatrze żydowskim

Wczorajsza premiera „Czarodziejki“ wg Goldfadena w opracowaniu Mangera i reżyserii Rotbauma w Krakowskim Teatrze Żydowskim przy ul. Bocheńskiej była wspaniałym sukcesem Warszawskiego Teatru Ludowego pod kierownictwem Klary Segałowicz. Fenomenalne kreacje Diny Halpern i Bożyka, oraz doskonała gra całego zespołu wywołały zachwyt przepełnionej widowni, która oczarowana była wspaniałą grą artystów żydowskich, głęboką treścią sztuki, oraz piękną muzyką, śpiewami, tańcami i dekoracjami. Wedle powszechnej opinii tak wspaniałej sztuki i gry już dawno Kraków nie widział. W dniu dzisiejszym dwa przedstawienia, popołudniu o godz. 4.30 oraz wieczorem o godz. 8.45. Bilety do nabycia przy kasie teatru od godz. 2-giej popoł.

—<>—

— **TARBUT.** Dodatkowe wpisy na kursy języka hebrajskiego odbywają się codziennie od godz. 7–8 wieczór w lokalu własnym przy ul. Dietla 31 m. 6.

Ostatnie wiadomości giełdowe

(Specjalna służba informac. „N. Dziennika“)

KORZENIE.

LONDYN, 12. 2. Tapioka Fair luty-marzec 14.00, Pieprz czarny3, Pieprz Singapore luty-marzec 2.81 Goździki Zanzibar luty-marzec 7.75, Papryka cif luty-marzec 69.

DEWIZY

LONDYN, 12. 2. Nowy Jork 5.0197, Paryż, 151.53 Berlin 12.4125, Amsterdam 8.9687, Zurych 21.6075.

EFEKTY.

NOWY JORK, 12. 2. American Car 31.00 (30.75), American Car et Foundry 22.50 (22.75), Am. Tobacco 65.00 (66.50), Chrysler 55;25 (54.75), Douglas Aircraft 38.75 (31.50), Fisk Rubber 6.50 (6.62), Eastman Kodak 153.50 (154.50), General Electric 39.87 (40.00), General Motors 34.12 (37.37), Anaconda 32.00 (31.75), Betlehem Steel 55.62 (55.52), Intern Nickel 49.12 (48.87), Tennessee Corp. 6.25 (6.87), Shell Union 15.50 (15.00), Standard Oil 48.50 (48.50)

METALE

LONDYN, 12. 2. Srebro 20.18—19.81, Złoto 139.9.

W paru wierszach

— „Karnter“ donosi, że w związku z ostatnimi demonstracjami narodowo-socjalistycznymi w Karyntii w czasie zawodów narciarskich, policja dokonała licznych aresztowań przeważnie wśród młodzieży szkół średnich.

— W Klagenfurcie skazany został wyrokiem sądu na rok ciężkiego więzienia niejaki Krumpl, któremu udowodniono nielegalną działalność na szkodę państwa. Udowodniono mu również, że pełnił służbę szpiegowską, donosząc władzom partii NSDAP o życiu prywatnym i zachowaniu się obywateli niemieckich, przyjeżdżających do Austrii.

— Wczoraj rano w domu ludowym w Paryżu przy Rue Parmentier wybuchł pożar. Przyczyną pożaru było krótkie spięcie. Dom, pomimo przybycia straży ogniowej całkowicie spłonął. Ofiar w ludziach nie było.

— W miejscowości Hissar, w pobliżu Delhi doszło na tle waśni religijnych do starcia między Hindusami i muzułmanami. Po obu stronach są ranni i zabici.

— Załoga statku francuskiego „Baoudle“, który uległ katastrofie w pobliżu wyspy Juist, znajduje się jeszcze na pokładzie. Statki niemieckie usiłowały wczoraj dostarczyć jej środków żywności.

— Belgijski samolot wojskowy, który został zaskoczony przez burzę śnieżną około miejscowości Rognee, został rozbity. Pilot uratował się przy pomocy spadochronu.

— Wczoraj w nocy pożar zniszczył jedną z większych fabryk włókienniczych w Tallinie. Straty wynoszą około 200 tys. koron.

Drobne wiadomości sportowe

XI. mistrzostwa hokejowe świata w Pradze.

SZWAJCARIA—WĘGRY 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). Nikłe zwycięstwo Szwajcarów, uchodzących za najlepszą drużynę kontynentu. Bramkę zdobył Toriani. Szwajcarzy zawiedli. Węgrzy w defenzywie doskonali, szczególnie bohaterem dnia był bramkarz Hirzak.

ŁOTWA—NORWEGIA 3:1 (1:0, 0:1, 0:0, 2:0). Słaba gra, zwycięstwo rozstrzygnęli Łotysze dopiero po dogrywce.

ANGLIA—NIEMCY 1:0 (0:0 0:0, 1:0). Szalone tempo obustronne. Niemcy bez Balla i Janeckiego. Bramkę zdobył Kelly w wątpliwej sytuacji.

—o—

Piłkarze Wisły krakowskiej grają w dniu dzisiejszym z Czarnymi mecz treningowy na swoim boisku o godz. 11.15 przed południem.

Polscy tennisiści zaproszeni zostali do Grecji na międzynarodowe mistrzostwa tennisowe w Atenach.

Nowy zarząd Pol. Związku Szermierczego podał się do dymisji i zwołuje nadzwyczajne walne zebranie celem wyboru skonsolidowanego zarządu. Jak wiadomo ostatnie walne zebranie Pol. Zw. Szermierczego powzięło uchwały antyżydowskie i paragraf aryjski, wobec czego kilku czołowych działaczy z płk. Bałabanem na czele wycofało się z pracy.

Jarosz, polski bokser zawodowy, pokonał zaraz po powrocie do Ameryki, Mahoneya **po 10** rundowej walce na punkty.

Laila Schou Nilsen (Norwegia) zdobyła ponownie tytuł mistrzyni świata w jeździe szybkiej na lodzie, 2) Verne Lesche (Finlandia), 3) Lie (N), 4) Horn (USA). Nilsen wygrał bieg 500 m i 1500 m, Lesche biegi na 3 i 5 klm. Dawna mistrzyni Colledge (Anglia) zrażona porażką w Sztokholmie nie przyjechała do Oslo.

Rotholc ma przejść do obozu profesjonalnego i ma wyjechać do Paryża względnie Londynu. Takie pogłoski kursują w Warszawie, nie wydają się jednak prawdopodobnymi.

PLATTKO ma objąć trening piłkarski okręgu warszawskiego, Kossok zaangażowany już został przez Polonię warszawską.

W więzieniu

— Pan naczelnik zezwolił, że od jutra będziecie mieli radio w celi.

— Protestuję przeciwko niezasłużonemu obostrzeniu kary.

Krynica Pełnokomfortowy pensjonat **„Riwiera,** pod zarz. **Drowej Fanny Regenbogenowej** **Telefon 225.** Ciepła i zimna woda bieżąca w pokojach. — Centralne ogrzewanie 3614kr

Zdrojowiska

TANI POBYT W ZAKOPANEM na kolonii w willi „Ognisko". Pomieszczenie z całkowitem utrzymaniem 3.50 dziennie. — Informacje u sekretarza Baumingera, Żyd. Dom Akad. tel. 107.64 względnie Zakopane-Bystre, „Flora". Pościel własna.

ZAKOPANE. Najmilej spędzisz czas w znanym komfortowym pensjonacie — „JURAND", ul. Chałubińskiego. Codziennie wycieczki, kursy narciarskie pod fachowym kierownictwem na miejscu. ZARZAD.

ZAKOPANE — „ANASTAZJA" Zamojskiego po gruntownym remoncie. Bieżąca ciepła i zimna woda we wszystkich pokojach. Kuchnia znana wykwintna. Zarząd Scherer-Rebenowa, tel 1344. 7205k

ZAKOPANE. — „KAPRYS" do Białego. Telefon 11-43. Nowoczesne urządzenie. — Apartamenty z łazienkami. Zarząd Heleny Silberfeld. 163k

ZAKOPANE — „PRIMAVERA" droga do Białego. Telefon 18-61. Pierwszorzędny pełnokomfortowy pensjonat. Zarząd: prof. Reinholdowa. 830k

ZAKOPANE — „UCIECHA" Telefon 13-37. Komfortowy pensjonat, kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. Zarząd: inż. Leuchterowa. 829k

ZAKOPANE Tel. 18-50 **PENSJONAT POD „SZAROTKAMI"** pokoje komfortowe bieżąca ciepła i zimna woda. Kuchnia rytualna. Zarząd **H. ZIEGER.** 504k

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy pensjonat „LALKA" ul. Chałubińskiego, telefon 10-51. Zarząd: Helena Baumgarten. 569k

ZAKOPANE — „JAXA" — droga do Białego — Telefon 10-06. Pierwszorzędny pensjonat. Zarząd: Drowa Ada Schildkrautowa. 879k

RABKA „PALACE" pierwszorzędny pensjonat pod zarządem Drowej **PAULINY KEINEROWEJ** otwarty cały rok. Tel. 325. 7017k

RABKA. Pierwszorzędny, pełnokomfortowy pensjonat **STORCHOWEJ „JEDYNACZKA"**, tel. 273. — Ceny niskie.

RABKA. Pełnokomfortowy pensjonat **„OPIEKA"** tel. 826, otwarty cały rok. Zarząd: Hochmannowie, Strasserowa. 93k

KRYNICA. — Pensjonat **„PODHALE"** poleca pokoje ciepłe, kuchnię wykwintną. Ceny niskie. Brandowa.

TRUSKAWIEC.
WYDZIERŻAWIĘ na sezon letni 1938 pensjonat pełnokomfortowy, położony w centrum. Zgłoszenia: Biuro dzienników Tannego w Drohobyczu, Piłsudskiego 2 — pod „Pensjonat". 790k

Matrymonialne

SWAT znany w sferach zamożnych, i inteligencji poleca się „ATID" Kraków, Grodzka 35. II. codziennie od 6—8 wieczór; w niedzielę od 10—1 i 4—8. Dyskrecja. 4528k

MŁODY energiczny kupiec kawaler, lat 35 z branży konserwo-spożywczej, dla powiększenia przedsiębiorstwa poszukuje inteligennej gospodarnej panienki do lat 30 dla założenia sobie ogniska domowego z niedużym kapitałem. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „WSPÓLNE DOBRO". 238k

KAWALER lat 30, przemysłowiec poszukuje żony posiadającej posag gotówkowy 100—150 tys. złotych. Zgłoszenia: Kraków, Skrytka pocztowa 253. „Zygmunt 21"

KONCESJONOWANE Kursy **KROJU**, modelowania i szycia Elwiry **HALPERN SÜSSEROWEJ**, absolwentki Wiener Moden-Akademie. Nauka najnowszym systemem wiedeńskim. Po ukończeniu świadectwa. Wpisy: Kraków, **KRUPNICZA** 18. 674g

KURSY GIMNAZJALNE z 6 klas i do matury oraz w zakresie kl. I - II, III - IV gimnazjum nowego typu pod kierunkiem profesorów krakowskich. Lekcje ustne i korespondencyjne „Globus". Do 15. II. zniżki. — Prospekty z podziękowaniami bezpłatnie. — **„STUDIUM", KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1.** 727k

WPISY NA KURS ZAWODOWY KLEMENTYNY BOBROWSKIEJ SWAŁTEK. Nauka kroju, modelowania i szycia. Krój oceniany przez komisje zawodowe cechów Krakowa i Warszawy. Kurs daje wykształcenie mistrzowskie. System angielski i francuski, damski i dziecinny. Po ukończeniu świadectwo. Wpisy zaraz. Zgłoszenia: Kraków, Felicjanek 1. m. 7. 371k

FORTEPIANY, PIANINA STROI, NAPRAWIA konserwuje Rom. Bożego Ciała 10, tlefon 148-79. 5724k

WODY KOLOŃSKIE. — Olbrzymi wybór. Wszystkie zapachy kwiatowe, kompozycje kwiatowe, fantazyjne oraz specjalne dla panów. **PARFUMERIE YLANG**, Kraków, Szpitalna 32. telefon 149-46. 7483k

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę. — Tkalnia Sztuczna, Kraków, Mikołajska 32. 817k

KRAKOWSKIE KURSY KOSMETYCZNE pod kierownictwem Dra. med. T. Owczyńskiego. Nauka 4 miesiące. Wykłady, ćwiczenia codziennie. Po ukończeniu kursu dyplomy. Instruktorka Inż. Helena Apsel-Schragerowa. Zapisy trwają. — Zgłoszenia i prospekty, — Kraków, Piłsudskiego 11. telefon 177-57. 306k

LEKARZA-dentystę z zagranicznym dyplomem — przyjmę stale do spółki do wprowadzonego zakładu. — „Nowa Reklama", Lwów — Szajnochy pod „Przyszłość". 849k

POSIADAM kilka tysięcy złotych obejmę dobre zastępstwo za kaucją lub przystąpię jako spólnik do dobrze prosperującego interesu. Zgłoszenia przyjmuje „Nowy Dziennik" — pod „Pracowity". 641g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę najlepsze ceny, Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 72g

BRYLANT duży 3 do 4-ch karatów, bez skazy, tylko pierwszej wody, biało-niebieski kupię okazyjnie. — Zgłoszenia z podaniem ceny pod „Natychmiast", Kraków, skr. 64. 843k

KUPIĘ używane maszyny i urządzenie do fabrykacji wody sodowej w dobrym stanie. Oferty kierować: Jan Wilusz (Grobel) poczt. Korczyna, pow. Krosno. 847k

Sprzedaż

PERFUMERIĘ nowocześnie urządzoną, centrum Krakowa sprzedam lub wydzierżawię. Powód: Wyjazd. — Zgłoszenia: „Unikat", Starowiślna 17. 607g

UWAGA! Tylko do 20 lutego **POINWENTARZOWA WYPRZEDAŻ** nowoczesnych mebli po znacznie **ZNIŻONYCH** cenach. Fabryczny Skład Mebli, **BRACKA 13.** 695k

UNDERWOOD maszyny do pisania walizkowe, najnowszej konstrukcji. Reprezentacja i wyłączna sprzedaż: Ignacy Gross i Spółka, Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90. 412k

NIEBYWAŁA OKAZJA! — **KAMIENICA** trzechpiętrowa **ŚRÓDMIEŚCIE** Krakowa, 27 ubikacyj, sklepy, dochód roczny 6.500 złotych, cena kupna 50.000, gotówka 35.000. **KORZYSTNY** dług — 15.000 na 20 lat, sprzeda **POSNER-BALKEN**, Kraków, Sebastiana 7. Telefon 143-61 874k

WYTWÓRNIA artystycznych robót ręcznych: Miny Pfefferberg, Kraków, Grodzka 48. Telefon 165-67 poleca: firanki, portiery, kapy, serwety, gobeliny oraz kompletne artystyczne urządzenia wnętrza mieszkań. 611k

MIĄŻSZ JABŁCZANY 15 gr za 1 kg sprzedam loco fabryka. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „Małopolska". 793k

DYWANY ręczne (Smyrna) okazyjnie tanio. Kilimy Gliniańskie — Ceny fabryczne, za gotówkę — na raty. Kraków, Rynek Główny 14-II p.

MASZYNY do pisania walizkowe biurowe. Olbrzymi wybór, dogodne spłaty, — „Maszynodom", Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11. 754k

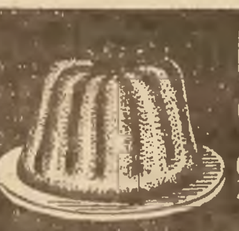
OKAZYJNIE! Rękawiczki cielęce ręcznie szyte zł 2.50. Źródło Pończoch, Kraków — Pl. Dominikański 1. 843k

MEBLE lakierowane, urządzenia kuchenne, szafy kombinowane, urządzenia dziecinne, tapczany, otomany, materace, łóżka polowe sprzedaje najtaniej tapicer, św. Tomasza 4. 830k

ODCISKI usuwa niezawodnie **„RIGO".** 50 groszy. Drogeria **SCHAPSENSOHNA** Kraków, Plac Nowy.

OKAZJA! Dywan perski — duży, dobry stan — sprzedam. Wiadomość: Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 873k

KAMIENICA nowowybudowana pięciopiętrowa, luksusowy komfort, dochód roczny 14.000.—, cena 145.000 — gotówką 90.000.
KAMIENICA nowowybudowana pełnokomfortowa, dochód roczny 3.800.—, cena 36.000.—, gotówką 28.000.—
KAMIENICA — centrum Krakowa, komfortowa, dochód roczny 7.000.—, cena 65.000.— sprzeda **RUBIN** — Kraków, Wielopole 26. Telefon 171-78. Wielki wybór korzystnych realności. Prowizja minimalna. 835k



PROSZEK DO PIECZENIA
CUKIER WANILINOWY
SANITA-ADRIA
FABRYKA w KRAKOWIE

Nauka i wychowanie

PROPAGANDOWY KURS STENOGRAFII oraz maszynopisma rozpocznie się w najbliższych dniach pod kierownictwem — **ZOFII SCHÖNGUTÓWNY**, WW. Św. 8. Tel. 109-97. Wpisy od godz. 9 do 6 wieczór. Opłata miesięczna 5 zł. 616k

KURSY KROJU I MODELOWANIA nowoczesnym systemem wiedeńskim urządza Stowarzyszenie — „Merkaz Hacoirim" **WARUNKI BARDZO DOGODNE.** Wpisy oraz informacje Sarego 11 II p. od godz. 16—19. 654g

AKADEMICZKA, z hebrajskim i łaciną udziela lekcji z zakresu szkół powszechnych i gimnazjum. Wiadomość Antykwarnia, Szpitalna 1. 884k

LEKCJI tańców indywidualnie — zbiorowo, udzielam. Wiadomość. tel. 145-80. 647g

PROFESOR Spitz, Kraków, Sołtyka 11. Lekcje gimnazjalne, handlowe, stenografia. Hebrajskie wszystkie zakresy. (Bar - Micwah). 706k

WPISY NA KURSY KROJU. — MODELOWANIA I SZYCIA koncesjonowane przez Kuratorium dyplomowanej nauczycielki — Stelli **HOROWITZ-LANNEROWEJ.** — Nowoczesna metoda nauki. Krój modelowy. Osobny kurs konfekcji dziecięcej. Świadectwa ukończenia kursu. **KRAKÓW, KARMELICKA 46.** 7502k

FRANCUSKIEGO tanio udziela Paryżanka. Syrokomli 26/8 do 12-tej. 636g

ANGIELSKIEGO nauczamy szybko i gruntownie — na Kursach angielskiego w **KATOWICACH, 3 Maja 21.** 814k

Lokale

POKÓJ komfortowy do wynajęcia. Wiadomość św. Tomasza 15 — m. 4. 881k

ODDZIELNY pokój wprost od gospodarza — bieżąca ciepła i zimna woda, centralne ogrzewanie, wejście z klatki schodowej — wolny: Warneńczyka 14, telefon 131-78. godz. 2—5. 883k

TRZY pokoje kuchnia, na biuro — zakład dentystyczny Dietla 91, tamże lokal suterynowy. 859k

POKÓJ frontowy, umeblowany, osobne wejście, wynajmę. Mikołajska 11, II p od 11—4. 869k

DWA kawalerskie pokoje — przedpokój, łazienka — wolne od 1 marca. Al. Słowackiego 40. 870k

Różne

BIBLIOTEKI kupują książki beletrystyczne nowe i używane, oraz ostatnie nowości najtaniej: Antykwarnia Maria Gasang, Kraków, Szpitalna 7. Zamiejscowe zamówienia wysyłamy natychmiast. 676g

WYKWINTNE, smaczne mięsne **OBIADY** domowe przystawka, pieczywo do woli — 1 zł. wydaje inteligentna rodzina żydowska Brzozowa 12/8. 653k

PODUSZKI włosienne, wyprawki dla niemowląt — Kołdry — Eisen, Sławkowska 2. 875k

FIRANKI, kapy najnowsze wzory, najtańsze ceny. Wytwórnia, Sarego 5. 821k

SPRAWY naukowo zagraniczne. Informacje o studiach. Ułatwienia dla pragnących studiować handel we Francji. — Informacje Frenkel, Warszawa, Zielna 4. 789k

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. Kraków, Telefon 148-62.

CHORZY NA PRZEPUKLINĘ. Długoletni specjalista M. Landau, Kraków, Dietla 44. I. p. wykonuje opaski przepuklinowe różnego rodzaju suspensoria, opaski po operacji ślepej kiszki — Przyjmuje wszelkie reperacje. Posiadam liczne podziękowania. 202k

ZAWIADAMIAM Szan. P. T. Klientki, że pracuję obecnie w Salonie Fryzjerskim przy ul. Starowiślnej L. 22 (róg Dietla). Z poważaniem **JANEK.** 621g

FACHOWO naprawiamy — dywany perskie, kilimy, cerujemy frendzle tanio. — „Tkalnia", Kraków Józefa 3 tel. 173-98. 624g

Interesy handlowe

KAPITAŁEM 30.000 poszukuję kupna, — współkupna apteki, ewentualnie przystąpię do hurtowni. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Magister farmacji". 855k

ZAOSZCZĘDZISZ SOBIE TROSK i KŁOPOTÓW, ŻĄDAJĄC WYRAŹNIE i PRZYJMUJĄC JEDYNIE ORYGINALNE „OLLA" GUM.?
„OLLA" GUM.?
PATENT FRANC. NR. 790 504
PATENT AMER. NR. 1059 701

MEBLE nowoczesne, tapczany własnego patentu po cenach konkurencyjnych poleca M. Pleszowski, Kraków, Mały Rynek 2. udogodnienia przy kupnie.

WYPRAWKI niemowlęce, konfekcja dziecięca, bielizna — najtaniej Obständer, Rynek 11. 6825k

BIURO „Merkur" Kraków Dietlowska 59, Telefon 176-89 **KAMIENICA** trzechpiętrowa komfortowa. — Dochód 10.000. Gotówka 75.000. — **KAMIENICA** trzechpiętrowa pełnokomfortowa. Dochód 9.300. Dopłata 50.000. — Wielki wybór Kamienic oraz Parcel budowlanych. — 850k

OKAZYJNIE sprzedam modny wózek dziecięcy w stanie b. dobrym. Wiadomość Paulińska 30 m. 4. 650g

MEBLE LAKIEROWANE kuchenne, mieszkalne i t. p. pierwszorzędnej jakości — **NAJTANIEJ.** Bracka 6. 864k

SKLEP — śródmieście nadający się na modniarstwo lub inny dział — sprzedam. Zgłoszenia „Okazja" Adm. „Nowego Dziennika". 863k

DENTYSTYCZNY ZAKŁAD urządzeniem, dawne miasto Małopolski Wschodniej do sprzedania. Pod „Natychmiast" Administracja „Nowego Dziennika" 762k

FIGURYNKA



— *Widzi pan, panie komisarzu, tak wygląda figurynka skradziona z wozu.*

OŚWIADCZYNY



— *Prosi pan więc o rękę mojej córki. Czy jest pan na tyle majętny?*

— *Ależ przepraszam bardzo, ja nie chcę pańskiej córki kupować — chcę ją poślubić.*

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i a przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest i milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst I.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana